Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 7. — ROK XXXVIII

CZWARTEK 8 STYCZNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

Niemcy przed sesją Ligi.

Na dwa miesiące przed sesją Rady Ligi Narodów odwiedził kanclerz Brüning Prusy Wschodzie, by zapewnić tamtejsze koła nacjonalistyczne, że rząd niemiecki nie dopuści do upadku i zagarnięcia przez Polskę tej oddzielonej „korytarzem polskim“ od Vaterlandu dzielnicy. Wprawdzie nikt Prusom zagarnięciem nie grozi, a upadek ich gospodarczy jest — jako skutek zbytniego o d d a l e n i a (a nie oddzielenia) od niemieckich rynków zbytu i zakupu surowców — naturalny i nieowołalny, ale ministrowie niemieccy nie liczą się już ani z prawdą, ani z logiką, lecz płyną bezwolnie na wartkiej fali nastrojów antypolskich. Oceniając ze stanowiska celowości politycznej podróż pp. Brüninga i Treviranusa do prowincyj wschodnich trzeba stwierdzić, że zaostrzenie tych nastrojów w przeddzień sesji Ligi Narodów, na której zatarg polsko-niemiecki ma być przedmiotem dość niebezpiecznej dyskusji, oznacza tylko utrudnienie pracy i Lidze i delegatom Niemiec w Genewie. Wygląda to tak, jakby rząd niemiecki chciał przez wzburzenie własnej opinji publicznej pozbawić się możności rozsądnego załatwienia sporu z Polską. Minister, który w takiej jak obecna chwili, gdy cała prasa niemiecka grzmi przeciw Polsce, dolewa do tego ognia jeszcze oliwę swoich przemówień, nie może być uznanym za człowieka, służącego sprawie pokoju i interesom swego państwa. Mamy wrażenie, że w Niemczech przestają działać hamulce rozsądku i zimnej krwi nawet w łonie rządu. Inaczej nie można sobie wytłumaczyć faktu, że w obecności kanclerza Rzeszy mógł wysoki dygnitarz państwowy w Królewcu zapewniać, że Polska przygotowuje napad na Niemcy i żądać energicznych kroków przeciw Polsce.

Również minister Curtius popisywał się w Karlsruhe mową agresywną i podburzającą. Oświadczył on w związku z omawianiem skargi niemieckiej w Lidze na Polskę, że nikt bardziej, niż on, nie życzy sobie rzeczywistego oswobodzenia (!) Niemiec. — Rok 1931 ma być, zdaniem ministra, tak ciężkim dla Niemiec, jakim nie był żaden rok od r. 1918. P. Curtius przyrzekł zrobić wszystko, co w jego jest mocy, by obronić honor (!) Niemiec w Lidze Narodów. W czemże to został honor niemiecki tak bardzo obrażony? Oficjalnie mówi się o nadużyciach i aktach teroru podczas ostatnich wyborów do Sejmu polskiego i wymienia się nawet nieprawdopodobną ilość 108 tysięcy wyborców niemieckich, którzy z powodu tego teroru rzekomo wstrzymali się od głosowania, ale najpoważniejsze organizacje niemieckie wyraźnie głoszą, że chodzi im o rewizję granicy, to znaczy o przyłączenie polskiego Śląska do Niemiec. W ostatnich dniach petycję w tym duchu zredagowaną wysłały do Ligi Narodów związki katolickie ze Śląska Opolskiego, liczące 190 tysięcy członków, związki ewangelickie z 25 tysiącami członków, górnośląski „Kulturverband“ z 200 tysiącami członków, oraz inne związki i wszystkie partje polityczne z wyjątkiem komunistów. I w tej petycji żądanie zwrotu Śląska uzasadnia się m. i. rzekomem dążeniem Polski do odebrania Niemcom Śląska Opolskiego, podobnie jak wschodnio-pruscy nacjonaliści w swych wystąpieniach przeciw „Korytarzowi“ powołują się stale na rzekome zagrożenie Prus Wschodnich przez Polskę.

Styczniowa sesja Ligi będzie więc znowu poświęcona sprawom polskim, gdyż zdaje się, że i skargi ukraińskie dostaną się na jej porządek dzienny. Że Niemcy potrafili swoje skargi szeroko rozagitować, dowodzi artykuł lorda Cecila, delegata Anglji w Lidze, uważający już za pewne, iż Niemcy na Śląsku poddani są takiemu traktowaniu, jakiego żaden obywatel mający poczucie własnej godności, znosić nie może. Również postępowanie Polaków wobec Ukraińców wywołało — zdaniem lorda Cecila — „protesty zupełnie wiarogodnych i niezawisłych obserwatorów“. Cecil zdaje sobie sprawę, że starcie polsko-niemieckie może wywołać pożar w całej Europie i sparaliżować zupełnie Ligę Narodów. Nawołuje przeto Ligę, by zdecydowanie dążyła do sprawiedliwości wobec wszystkich narodów. Czyż jednak Niemcy pragną sprawiedliwości? Czyż nie wołają ustami swoich najbardziej miarodajnych polityków, że celem ich zabiegów w Lidze jest przygotowanie rewizji granic, przekreślającej i to minimum sprawiedliwości, jaką Kongres Wersalski wyświadczył Polsce?

By Radę Ligi uczynić podatniejszą dla swoich żądań, puszczają Niemcy w świat pogłoski, iż wystąpią z Ligi, jeśli nie pójdzie im ona na rękę w sprawie ograniczenia zbrojeń. Groźba ta ma wytworzyć w Genewie odpowiednią atmosferę dla Niemiec, gdy p. Curtius postawi swe postulaty w sprawie mniejszości i rozbrojenia. Sesja styczniowa obfitować więc będzie w ciekawe i emocjonujące perypetje. Będzie ona epilogiem wyborów sanacyjnych w Polsce na terenie międzynarodowym, podobnie jak sprawa brzeska jest jednem — nie jedynem — z następstw tych wyborów na terenie wewnętrznym.

ax.

Pogrzeb marsz. Joffre'a.

Paryż (PAT). O godz. 10.15 wśród ogólnego wzruszenia ciało marszałka Joffre'a złożono do trumny, poczem umieszczono ją na karawanie, który otoczony przez gwardję republikańską, wśród olbrzymich tłumów publiczności udał się pod łuk triumfalny. Kondukt zatrzymał się przy grobie Nieznanego Żołnierza. Baterja artylerji oddała salwę, na szczycie łuku triumfalnego zabłysły światła, pochyliły się sztandary, żołnierze sprezentowali broń, zabrzmiała Marsyljanka.

Następnie orszak żałobny **udał się do katedry Notre Dame, gdzie na trumnę oczekiwało licznie zgromadzone duchowieństwo.**

LOUVECIENNES — MUZEUM.

Paryż, 7. I. (PAT) W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi **„Echo de Paris“**, pani marszałkowa Joffre oświadczyła, iż Louveciennes, gdzie będzie pochowany marszałek Joffre, stanie się świątynią, poświęconą jego pamięci, muzeum, w którem zebrane zostaną wszystkie bliskie mu przedmioty, słowem miejscem, w którem wspomnienie o Marszałku żyć będzie dla potomności.

Paryż 7 stycznia. Po odprawieniu ceremonji religijnej zwłoki zmarłego zostały ułożone na lawecie armatniej, poczem uformował się olbrzymi kondukt pogrzebowy, poprzedzany przez oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni, oraz delegacje wojsk koalicyjnych. Za trumną postępowała rodzina Zmarłego, prezydent republiki, członkowie rządu i parlamentu, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele państw zagranicznych, oraz przedstawiciele francuskich władz cywilnych i wojskowych. Wzdłuż ulic, któremi kondukt posuwał się w kierunku Domu Inwalidów, tworzyły szpaler niezliczone tłumy ludności cywilnej. Zapalono wszystkie latarnie uliczne okryte kirem. **Pochód trwał przeszło dwie godziny.** Po przybyciu do Domu Inwalidów, **trumna ze zwłokami marszałka została ułożona na katafalku,** poczem jedyną mowę wygłosił minister wojny **Barthou,** osobisty przyjaciel Zmarłego. Następnie złożono trumnę do grobowca bocznej kaplicy, gdzie pozostanie do czasu wywiezienia i pochowania jej w grobowcu rodzinnym w Louvenciennes.

—X—

Strajk na niemieckim Śląsku.

Gliwice 7 stycznia. W zagłębiu węglowem niemieckiego Górnego Śląska wybuchł dziś przed południem dziki strajk. Dokładne rozmiary strajku nie są jeszcze znane, nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że strajk ten jest dziełem organizacji komunistycznej. Podczas gdy rano praca odbywała się we wszystkich kopalniach normalnie, po południu nie stawiło się do pracy od 30 do 90% górników. W kopalni Delbrueck strajkuje 33%, w kopalniach Hedwig-Wunsch i Sosnica 66%, a w kopalni Abwehr 90%.

—::§::—

MIN. ZALESKI ODJEŻDŻA 14 B. M.

Warszawa, 7. 1. (Telef. wł.) **Wyjazd delegacji polskiej na sesję Rady Ligi Narodów z min. Zaleskim na czele nastąpi 14 b. m.**

—ooo—

NA AWIONETCE DO N. ZELANDJI.

Wellington (PAT). Pierwszy lot na awionetce między Australją a Nową Zelandją zakończył się wczoraj po południu wylądowaniem w Westland młodego lotnika, Guy Menzies'a, który odbył dystans 1.200 mil w 13 godzinach 15 min.

O czem piszą inni?..

Sanacja znów grozi.

„Gaz. Polska“ oświadcza, że próba rozdwojenia obozu piłsudczyków nie udała się. Nawet ci, których „czulsze serca dały się na chwilę omamić szczytnemi, a źle użytemi hasłami“, teraz zaciskają zęby.

„Spekulacja na sumieniach nie udała się. Ludzie, którzy chcieli wbić klin w nasze serca, którzy dla brudnych, a często międzynarodowych celów chcieli rozdwoić nasze sumienia, zapłacą za to i to niedługo. Bowiem zawsze przegrywa ten, kto szczytnych idei chciał użyć dla poziomych korzyści“.

Z tych niejasnych pogróżek widać, że główny organ sanacji nietylko nie myśli potępić Brześcia, lecz wręcz przeciwnie, chciałby ukarać potępiających i protestujących.

Sen. Korfanty o pacyfikacji Wsch. Małopolski.

W **„Polonji“** umieścił sen. Korfanty zasadniczy artykuł w sprawie naszego stosunku do Ukraińców. Na wstępie zaznacza, że w Brześciu nawiązał przymusowo kontakt z wybitnymi Ukraińcami i skorzystał z okazji, by się poinformować o stosunkach polsko-ruskich. Jeden z towarzyszy niedoli był bezgranicznym szowinistą i dlatego jego informacje budziły w sen. Korfantym powątpiewanie i niedowierzanie. Gdy p. Korfanty na zbrodniczość i szkodliwość zamachów zwrócił uwagę, Ukrainiec odpowiadał, że społeczeństwo ukraińskie nie może odpowiadać za czyny rozgoryczonej młodzieży i jej organizacji, której władze znajdują się poza krajem.

„Rzeczą jest jasną — pisze p. Korfanty — że za młodzież odpowiada moralnie starsze pokolenie, bo od niego zależy jej wychowanie i ukształtowanie jej charakteru. Powiedzmy sobie jednak, że źle świadczy o naszych zdolnościach politycznych i państwowo-twórczych, jeśli w zaledwie 10 lat po odzyskaniu niepodległości państwowej ten okropny stan rzeczy mógł nastać w naszych województwach wschodnich, że tacy ludzie, jak mój towarzysz więzienny, mogli uzyskać tak wielkie wpływy wśród społeczeństwa ruskiego“.

Zdaniem sen. Korfantego **jedną z przyczyn niepowodzenia naszej polityki kresowej jest brak przemyślanego i konsekwentnego programu**, częste zmiany wojewodów i t. p.

Już w Brześciu mówił sobie p. Korfanty, że trzeba się więcej zająć sprawami kresowemi.

„Politycy polscy muszą szukać kontaktu z przywódcami ludu ruskiego i ludnością ruską, oczywiście nie drogą korupcji, presji, gwałtu, lecz kontaktu na wspólnej platformie ideowej. Tego kontaktu nie znajdziemy na podstawie nacjonalistycznej, lecz tylko na podstawie wyższych wspólnych nam ideałów. Tę platformę mogą nam dać tylko **chrześcijański pogląd na świat i zasady etyki chrześcijańskiej.** A nikt nie zechce odmówić ludowi ruskiemu jako takiemu przywiązania do tych zasad“.

W Brześciu, pisze sen. Korfanty, nie wiedziałem jeszcze o „akcji pacyfikacyjnej“ we Wschodniej Małopolsce.

„Wniosek senatorów ukraińskich podaje potworne wprost szczegóły tej akcji, podaje daty, cyfry, nazwiska osób, miejscowości, gołe fakty na 75 stronach maszynowego pisma. **Gdyby tylko drobna część tego ponurego obrazu była prawdą, uczciwa część narodu naszego w imię honoru, moralności i dobrze zrozumianych interesów państwowych musiałaby podnieść głos protestu.** W każdym razie domagać się musi **surowego śledztwa,** pociągnięcia do odpowiedzialności winnych i przykładnego ich ukarania. Cel nie może uświęcać środków“.

Tyle sen. Korfanty.

Streszczenie wniosku Klubu Ukraińskiego zostało w „Robotniku“ skonfiskowane, ale mimo wszystko dowie się o tych smutnych faktach cała Polska. Nie spieszymy się nigdy z omawianiem takich bolesnych spraw. O gwałtach na Śląsku (w Brzeziu i Golasowicach) napisaliśmy wtedy, gdy Niemcy wniosły już skargę do Ligi Narodów i gdy głośno już było o tem w całej Europie. — O „pacyfikacji“ Małopolski Wschodniej nie pisaliśmy dotąd prawie nic, ale **gdy w Genewie poruszy tę sprawę Henderson,** gdy **wypadki te omawiane będą na szpaltach prasy europejskiej, to doprawdy nie będzie powodu,** dlaczegoby właśnie społeczeństwo polskie nie mogło wiedzieć, co tam zaszło. Odpadnie nawet ten (słaby zresztą) argument, że z dzienników polskich dowie się o tem Europa.

Porównując „pacyfikację“ z Brześciem można znaleść następujące okoliczności łagodzące: 1) metody „pacyfikacji“ nie były — według wszelkiego prawdopodobieństwa — obmyślone przez rząd, 2) zarzuty obciążają głównie zwykłych posterunkowych i szeregowców, a nie wyższych oficerów, 3) rewizje i aresztowania nastąpiły po licznych zbrodniczych zamachach, podpaleniach etc., skutkiem których ucierpieli niewinni obywatele polscy, 4) „pacyfikacja“ była zasadniczo zwrócona przeciw niewątpliwym wrogom Polski, pracującym za pieniądze zagraniczne, usiłującym oderwać województwa kresowe od Polski, a nie przeciw zasłużonym politykom, walczącym z sanacyjną prywatą, korupcją i warcholstwem.

To wszystko są okoliczności łagodzące, ale nie usprawiedliwiające tych sposobów, jakich użyto. Akcję U. O. W. trzeba było zgnieść, ale można było uczynić to inaczej, niż się do tego zabrano. To też trzeba tę sprawę zbadać i w miarę możności niewinnym wynagrodzić **krzywdy.**

Protesty przeciw Brześciowi.

DOZORCY WIĘZIENNI POTĘPIAJĄ.

15 dozorców więziennych we Lwowie ogłosiło w lwowskim „Dzienniku Ludowym“ oświadczenie, w którem czytamy:

„Aby słuszne oburzenie społeczeństwa nie zwróciło się przeciw zawodowym dozorcom więziennym, którzy swoje ciężkie obowiązki zawodowe spełniają uczciwie, uważamy za swój obowiązek stwierdzić, że **zawodowi dozorcy więzienni służby w Brześciu nie pełnili** i z ludźmi, którzy swojem tam postępowaniem zasłużyli na powszechne potępienie, nie mają nic wspólnego“.

Dozorcy więzienni pilnują zwykle pospolitych przestępców. Obchodzą się jednak z nimi o wiele łagodniej niż obchodzili się oficerowie z b. ministrami.

PROTEST ORGANIZACYJ KOBIECYCH.

Prasa poznańska ogłosiła oświadczenie Zjednoczenia Katolickich Związków Polek na Rzeczpospolitą Polską. Zjednoczenie żąda szybkiego wyświetlenia sprawy Brześcia.

„Nie jest do pomyślenia, by w kraju miało się utrwalić przekonanie, że w Polsce mogą pozostać niewyświetlonemi i nieukaranemi czyny dokonane w życiu publicznem, a stojące w sprzeczności z prawem i w przeciwieństwie do etyki katolickiej, nakazującej poszanowanie godności i życia człowieka“.

Zjednoczenie wzywa kobiety do przeciwstawiania się obniżaniu moralnemu społeczeństwa.

„Z niezmordowaną wytrwałością utrwalajmy w sobie, w otoczeniu a przedewszystkiem wśród wychowywanej przez nas młodzieży i to od najmłodszych lat poczucie odpowiedzialności za swe czyny i zrozumienie, że dla chrześcijanina najwyższem prawem i najświętszym nakazem jest prawo Boże, podane nam w przykazaniach.

Śmierć grozi narodom, które o tem zapominają“!

Do odezwy tej przyłączyły się: Zw. katolickich Stow. Kobiet na archidiecezje gnieźnieńską i poznańską. — Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“. Koło koleżanek. — Sodalicja Pań Miejskich i Sodalicja Pań Akademiczek w Poznaniu. — Związek Katolickich Towarzystw Polek na Śląsku.

OŚWIADCZENIE MŁODZIEŻY LUDOWEJ.

Akademicka młodzież Ludowa pisze w swym proteście m. in.:

„Interpelacja poselska w sprawie Brześcia podała do publicznej wiadomości fakty, któremi — jako młodzież — zostaliśmy do głębi wstrząśnięci i oburzeni na moralnych i bezpośrednich sprawców barbarzyńskiego znęcania się nad więźniami politycznymi — tem więcej, że wśród uwięzionych znaleźli się ludzie wybitnych zasług położonych dla Polski.

Dołączamy swój głos i **solidaryzujemy się z opinją publiczną, żądającą rychłych wyjaśnień od Rządu — celem zmycia plamy brzeskiej, szargającej godność i honor narodu polskiego i XX. wieku** — a zarazem Czcigodnym Profesorom naszej Wszechnicy Jagiellońskiej — którzy pierwsi zareagowali w tej sprawie — składamy wyrazy hołdu.

Uważamy za swój moralny obowiązek śmiałe wypowiedzenie swych przekonań i zajęcie zdecydowanie negatywnego stanowiska wobec spraw, które są krańcowo przeciwne zasadom honoru i etyce ludzkiej“.

Polska Akademicka Młodzież Ludowa w Krakowie.

Naprężenie stosunków między Stolicą Apost. a Litwą

Nieporozumienie między Litwą i Watykanem rozwija się w tej chwili w zwykłych formach dyplomatycznych. Różnica zdań dotyczy dwóch punktów.

Pierwszy z nich dotyczy

Akcji katolickiej,

zagwarantowanej przez art. 25 Konkordatu, który mówi: „Państwo zapewni całkowitą swobodę organizacji i działalności stowarzyszeniom, które mają cele przedewszystkiem religijne, stanowią część Akcji katolickiej i jako takie zależą od władzy Ordynarjusza“. Wbrew temu artykułowi **rząd litewski zakazał organizacji młodzieży katolickiej w szkołach,** motywując swój krok tem, że wśród uczni szkół nie można stwarzać podziału na grupy i partje, ponieważ szkoła jak i nauczyciele, muszą być dla wszystkich jednakowi. Jednocześnie również i **poza szkołą rząd przeszkadza tworzeniu stowarzyszeń młodzieży,** tak, że praktycznie organizacja młodzieży katolickiej staje się niemożliwą. Na usprawiedliwienie tego postępowania rząd twierdzi, iż organizacja Akcji katolickiej prowadzona jest przez elementy polityczne, opozycyjnej do dzisiejszego rządu partji demokratyczno-chrześcijańskiej.

Watykan odpowiada, że, jeśli są wypadki przesączania polityki do tych organizacyj, to należy je wskazywać i zawiadamiać o nich Stolicę Apostolską i władzę duchowną, która przedsięweźmie środki do ich usunięcia, ponieważ Stolica Święta pierwsza pragnie, by **Akcja katolicka stała poza jakąkolwiek partją polityczną.** Rząd jednak nie może nic więcej uczynić bez gwałcenia ustalonych Konkordatem umów.

Druga różnica poglądów dotyczy istnienia i działania

fakultetu filozoficznego

na uniwersytecie kowieńskim. Samo istnienie tego fakultetu usankcjonowane jest Konkordatem, który w art. 13 ustala, że fakultet ten równie, jak i fakultet teologiczny, będą na koszt państwa. Założenie tego fakultetu przeprowadzono kanonicznie ze strony Kongregacji seminarjów i uniwersytetów podług planu, przewidującego 15 katedr, przedstawionego przez sam rząd. Plan ten jednakże nigdy faktycznie nie był wykonany w całej rozciągłości, gdyż nie było nigdy więcej, niż 8 katedr. Obecnie rząd chciałby skasować parę katedr z liczby i tak już mniejszej, od ustalonej za wspólną zgodą.

Watykan oponuje przeciw tej redukcji, i żąda nietylko zachowania katedr istniejących, lecz całkowitej ich liczby, przewidzianej w pierwotnym planie. Prawdziwego powodu różnicy zdań szukać należy w fakcie, że fakultet filozofji katolickiej jest bardzo uczęszczany przez uczniów, przygotowujących się do nauczania w szkołach elementarnych, natomiast rząd pragnąłby, aby oni uczęszczali do narodowego instytutu nauczycielskiego, przez co próbuje zmniejszyć, o ile można, znaczenie i powagę fakultetu katolickiego.

Poza temi, że tak rzec można, objektywnemi powodami nieporozumienia istnieje jeszcze

konflikt natury osobistej

pomiędzy ministrem spraw zagr. i nuncjuszem Bartoloni. **Minister,** który jest protestantem, **niedawno rozwiódł się i wskutek tego nuncjusz utrzymuje z nim tylko stosunki oficjalne, unikając odwiedzania go w domu.** Nie podoba się to ministrowi, który chciałby mieć także przyjazne stosunki osobiste z nuncjuszem, ten zaś w związku ze swoim urzędem i charakterem biskupim nie może zmienić linji swego postępowania.

Niezależnie jednak od tego wszystkiego **pogłoski,** dotyczące **możliwości zerwania między Litwą a Stolicą Apostolską są najzupełniej przesadzone.** Zapewne punkty nieporozumienia są dość poważne, zatarg jednak pozostaje w formach normalnych, w granicach wymiany not, zgodnie ze zwyczajami dyplomatycznemi. (KAP.).

Bankrutujące miasta niemieckie.

Miasto Piła nie płaci pensji urzędnikom.

Niemiecka rozrzutność i nieumiejętność gospodarowania w granicach możliwości finansowych jest jedną z najpoważniejszych, a w pewnych wypadkach jedyną przyczyną **katastrofalnego położenia gospodarczego w Niemczech.** Coraz głośniej słychać o bankructwach różnych firm i instytucyj, których podstawy finansowe uchodziły dotychczas za niewzruszone. Klasycznym zaś przykładem jest gospodarka państwowa, w której nie można związać końca z końcem.

Olbrzymia 4-miljonowa armja bezrobotnych nakłada olbrzymie ciężary na miasta, których położenie skutkiem tego jest bardzo ciężkie.

Jednem z takich bankrutujących miast jest miasto Piła (Schneidemühl), położone na pograniczu polsko-niemieckiem. Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej burmistrz oświadczył, że **na 1 stycznia 1931 r. miasto nie będzie mogło wypłacić pensyj swym pracownikom.** Przyczyn rozpaczliwego stanu finansów Piły należy szukać w rozrzutności i złej gospodarce miasta. Sprawa ta nabiera specjalnego posmaku, jeśli się waży, że Piła miała być jednym z tych ośrodków, których zadaniem było promieniowanie niemczyzną na Polskę i przygotowywanie gruntu pod upragniony i planowany **przez Niemców zabór ziem polskich.**

Na terenie zagranicznym

Przed wyborami w Hiszpanji.

Rewolucyjne wydarzenia, których widownią była Hiszpanja w połowie grudnia, były częściowo dziełem elementów skrajnie radykalnych. Nie jest wykluczonem, że w przyszłości kierownictwo ruchu antymonarchistycznego coraz mocniej ujmować będą komuniści i anarchiści, jeśli umiarkowane elementy republikańskie okazywać będą taką słabość i niezdecydowanie jak w ub. miesiącu. Niektórzy przywódcy legalnego ruchu republikańskiego siedzą teraz w więzieniu. Takim jest np. Alcala Zamorra, który się przyznał, że był przywódcą powstania a podobno był upatrzony na prezydenta republiki hiszpańskiej.

Mimo niepowodzenia powstania grudniowego ruch republikański w Hiszpanji wcale nie upada. Przed paru dniami odbyły się w Madrycie znowu wielkie demonstracje, podczas których wznoszono okrzyki przeciw królowi. Nawet monarchistyczni konserwatyści tak poważnie liczą się z ruchem republikańskim że doradzali premjerowi, gen. Berenguerowi przekształcenie wyborów na pewnego rodzaju plebiscyt: za czy przeciw monarchji? Gen. Berenguer nie usłuchał tych rad. Chce on przeprowadzić wybory w sposób przewidziany konstytucją. Nie mamy, mówił niedawno premjer hiszpański w wywiadzie „ABC“ żadnego innego zadania jak przywrócić konstytucyjne życie Hiszpanji. Konstytucja będzie ściśle przestrzegana

1 marca odbędą się wybory do izby deputowanych, a 15 marca do Senatu. Wybory będą według zapewnień gen. Berenguera swobodne. Rząd nie popiera żadnej partji i dlatego nowy parlament będzie dokładnem odbiciem nastrojów i dążeń narodu hiszpańskiego.

Czy wszyscy podwładni gen. Berenguera zastosują się do jego życzeń w sprawie uczciwych wyborów, to rzecz inna. Naogół jednak można przypuszczać, że wybory rzeczywiście pozwolą się społeczeństwu hiszpańskiemu wypowiedzieć w sprawie formy rządów. Niesfałszowane wybory będą dużym postępem w wewnętrznym rozwoju Hiszpanji. Gen. Berenguer gwarantujący czystość wyborów okazuje się politykiem mądrzejszym niż ci, którzy za wszelką cenę usiłują zdobyć w parlamencie większość.

Walka z filmem Remarque'a w Wiedniu.

Wyświetlanie filmu „Na Zachodzie nic nowego“ nie zostało w Austrji zabronione. Rząd nie widział początkowo żadnej prawnej podstawy, którąby uzasadniała zakaz wyświetlania. Zwrócił się jednak do naczelników poszczególnych „krajów“, z których się składa Austrja, by w granicach swej kompetencji wydali zakaz ze względu na solidarność narodową. Skoro w Niemczech film ten jest zakazany, skoro tam obraża uczucia narodowe, to i w Austrji, gdzie również żyją Niemcy, powinien obrażać uczucia narodowe. Nie wypada, tak argumentowano dalej, czynić jakby na złość rządowi berlińskiemu.

Apel rządu Endera był jednak w Wiedniu bezskutecznym. Socjalistyczne prezydjum tego miasta postanowiło zezwolić na wyświetlanie filmu. Hitlerowcy zapowiedzieli demonstracje i pogróżki swoje wprowadzili w czyn. W ub. sobotę odbyły się demonstracje przed kinem „Apollo“ które wprawdzie nie uniemożliwiły wyświetlania filmu, ale naraziły na szkody właścicieli sąsiednich sklepów i kawiarń, bo wybito trochę szyb. W kinie „Schweden“ znaleziono łatwopalne płyny, które miały służyć do spalenia kina.

Rozruchy zmieniły sytuację. Teraz można żądać zakazu wyświetlania filmu ze względu na bezpieczeństwo publiczne. Wyszukano już paragraf, na mocy którego można wydać odpowiedni zakaz.

Będzie on wydany lada dzień. Socjaliści, którzy się ujęli gorąco za filmem Remarque'a, proponowali, by przynajmniej w „socjalistycznych“ dzielnicach Wiednia wolno było film wyświetlać, ale władze nie mogą się godzić na takie dzielenie Wiednia. Zresztą hitlerowcy potrafiliby urządzić demonstrację w każdym punkcie Wiednia.

Zjazd Rady Naczelnej Ch. D.

18 stycznia odbędzie się w Warszawie zjazd Rady Naczelnej Pol. Stron. Chrz. Demokracji. O 9-tej rano członkowie Rady zgromadzą się na Mszy św. w kościele św. Aleksandra, a o 10-tej rozpoczną obrady w Klubie Chrz. Demokracji w Sejmie.

W zjeździe powinni wziąć udział wszyscy członkowie Rady Naczelnej. Trzykrotna nieusprawiedliwiona nieobecność powoduje utratę mandatu do Rady Naczelnej.

Na ziemiach Rzpltej

30-lecie konsekracji ks. Biskupa Nowaka

Ks. Biskup Anatol Nowak, b. biskup-sufragan krakowski, a obecnie Pasterz diecezji Przemyskiej, obchodził ostatnio 30-lecie swej konsekracji na biskupa.

Na intencję Dostojnego Jubilata odprawiono we wszystkich kościołach diecezji Przemyskiej uroczyste nabożeństwa i modły, z okolicznościowemi przemówieniami.

W uroczystej Mszy św. w katedrze przemyskiej, na której był obecny Jubilat, wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz i urzędów, oraz katolickie stowarzyszenia polskie ze sztandarami. Po Mszy św. w pałacu biskupim zebrało się całe duchowieństwo przemyskie, oraz przedstawiciele władz, stowarzyszeń i katolickiego społeczeństwa dla złożenia życzeń swemu Pasterzowi. Ks. Biskup po wysłuchaniu życzeń dziękował w najserdeczniejszych słowach i zakończył apelem do jedności i zgody na fundamencie wiary celem współpracy dla pomyślności Kościoła i Ojczyzny, poczem udzielił pasterskiego błogosławieństwa.

Rekolekcje kapłańskie na Jasnej Górze.

Zgodnie z uchwałą Episkopatu, odbędą się w roku bieżącym **cztery serje rekolekcyj kapłańskich na Jasnej Górze,** a mianowicie: od 7 do 10 lipca dla księży prefektów, od 21 do 24 lipca dla księży wikarjuszów, od 28 do 31 lipca dla księży proboszczów i od 4 do 7 sierpnia dla księży profesorów fakultetów teologicznych i seminarjów. Rekolekcjami kierować będą Księża Biskupi. **Dopuszczeni są księża z całego kraju,** a rekolekcje będą im policzone kanonicznie.

Zgłoszenia wysyłać należy do O. Generała Markiewicza na Jasnej Górze.

S. p. Zdzisław Grodecki

W **Przemyślu** zmarł ś. p. Zdzisław Grodecki, właściciel największego biura dzienników w tem mieście. Ś. p. Grodecki znany był jako człowiek o silnym charakterze, szczery narodowiec i cichy pracownik na niwie społecznej. Był on również korespondentem szeregu pism narodowo-katolickich, a m. in. i „Głosu Narodu“. Jako literat zdobył sobie poczytność, zwłaszcza powieścią p. t. „Bolko Śmiały w Przemyślu“, wyróżnioną niedawno przez Min. WR. i OP. Ś. p. Grodecki osierocił żonę i kilkoro dzieci. Redakcja „Głosu Narodu“ czcząc pamięć tego sumiennego dziennikarza publicysty składa tą drogą Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia. Cześć Jego pamięci!

Nowe schronisko Pol. Tow. Tatrzańskiego.

Oddział Pol. Tow. Tatrzańskiego w Borysławiu uruchomił nowe schronisko **im. Mieczysława Karpowicza pod Ciuchowym Białym w Bieszczadach,** na wysokości 800 mtr. nad poziomem morza. Dojazd nartami dwie godziny od Mrażnicy.

Wizyta maharadży w Warszawie.

„ABC“ dowiaduje się, że jeszcze w tym miesiącu **odwiedzi Warszawę incognito jeden z najbogatszych książąt indyjskich, maharadża Patiali, sir Mahindar.** Maharadża Mahindar odbywa obecnie incognito podróż po Europie; ostatnio zawitał do Austrji.

Pół miljona km. w powietrzu

przebył trzeci pilot polski.

Pilot Polskich Linij Lotniczych „Lot“, **Tadeusz Karpiński,** ukończył w tych dniach **pół miljona kilometrów lotów,** które przebył w powietrzu, jako pilot komunikacji.

P. Karpiński jest **trzecim w Polsce pilotem,** po pp. Burzyńskim i Długaszewskim, osiągającym tę olbrzymią drogę w powietrzu, odpowiadającą dziesięciu przeszło okrążeniom kuli ziemskiej. Podobnie, jak jego poprzednicy, pilot Karpiński wielką tę przestrzeń podobłoczną przebył w codziennych lotach komunikacyjnych, **bez żadnego najdrobniejszego wypadku** i ani raz nie uszkodził prowadzonych przez siebie aparatów.

Kryminalista w roli prokuratora.

Dwaj **mieszkańcy Będzina,** Czesław Warwas i Józef Zasuń, którzy wyszli przed paru tygodniami z więzienia, zabrali się do pośredniczenia w różnych mniej lub więcej zawikłanych sprawach, gdzie chodziło o wyegzekwowanie pieniędzy.

Za pośrednictwo kazali sobie płacić zgóry. Podczas wizyt, składanych dłużnikom, **Warwas występował w roli prokuratora,** Zasuń zaś jako jego przyjaciel. W ten sposób obaj kryminaliści **naciągnęli kilkunastu kupców na** różne sumy.

Onegdaj powinęła im się noga. Oto, gdy jeden z kupców sosnowieckich oponował przeciw płaceniu, **zdemolowali mu mieszkanie.** Wezwana policja pochwyciła oszustów i osadziła **w więzieniu.**

Triumf Włochów nad Atlantykiem.

ESKADRA WŁOSKA W BRAZYLJI.

Z Natalu (prowinja Rio Grande do Norte) w Brazylji **donoszą o szczęśliwem wylądowaniu eskadry włoskiej, składającej się z 10 hydroplanów. Dwa hydroplany musiały osiąść na morzu.** Eskadra wystartowała pod naczelnem dowództwem ministra lotnictwa włoskiego gen. **Italo Balbo z bazy morskiej w Ortebello pod Rzymem, 19-go grudnia,** a celem jej było poprzednio miasto Rio de Janeiro. **Trasa długości 10.000 kilometrów miała być pokonana w przeciągu 70 godzin.** Niestety lot był niezmiernie utrudniony ze względu na fatalne warunki atmosferyczne. Początkowo nawet przypuszczano, że eskadra zawróci z drogi.

Brazylja zgotowała bohaterom włoskim entuzjastyczne przyjęcie. Na powitanie eskadry wyleciało z Natalu kilkadziesiąt samolotów brazylijskich. Gubernator prowincji Irineo Joffroy w łodzi motorowej wyjechał naprzeciw wpływającej do portu grupie hydroplanów. Na lądzie Włochów otoczyły tysiączne tłumy publiczności, wznosząc okrzyki na cześć Italji. Wieczorem gubernator wydał oficjalne przyjęcie na cześć gości. Podczas pobytu w Brazylji, lotnicy włoscy będą gośćmi centralnego rządu.

Jak konał Joffre?

POŻEGNANIE JOFFREA Z GEN. WEYGANDEM.

Prasa paryska donosi, iż umierający marsz. Joffre, **kiedy jeszcze był przytomny,** polecił **telegraficznie wezwać do swego łoża ludzi, z któremi pozostawał w notorycznie złych stosunkach,**

ażeby pogodzić się z nimi przed śmiercią.

Między innemi wzruszający akt pogodzenia odbył się pomiędzy umierającym marszałkiem, a gen. Weygandem, największym jego dotychczas przeciwnikiem. Kiedy gen. Weygand zbliżył się do łoża, marszałek z trudem uniósł głowę i podał mu rękę, przyczem słabym głosem powiedział:

— Niechaj uścisnę przed śmiercią twoją dłoń, odważny generale i wzorowy obywatelu. **Zapomnij mi wszystkich krzywd, jeśli ci jakie wyrządziłem.**

Bądźmy przyjaciółmi przed Bogiem i Francją, kiedy Bóg powołuje mnie do siebie...

Gen. Weygand, płacząc, uścisnął dłoń starca i próbował go pocieszyć, że powstanie jeszcze z łoża choroby.

— Nie, — odparł marszałek, — to jest moja ostatnia walka. **Nie lękam się śmierci,**

jak nie lękał się jej nigdy francuski żołnierz.

Idę uczynić rewję tych, którzy pod mojem dowództwem padli podczas wielkiej wojny.

u boku naszego znakomitego kolegi Focha...

Żegnaj, generale... **Służ najdłużej Francji na ziemi...** Ja już odchodzę.

W tym momencie marszałek stracił znów przytomność.

O WYDANIE USTAWY DZIENNIKARSKIEJ.

Organizacje dziennikarskie wystąpią do klubów sejmowych **o przyspieszenie prac nad nową ustawą regulującą podstawy prawne zawodu dziennikarskiego.** Jak wiadomo, projekt takiej ustawy **był już roztrząsany w komisji prawniczej** za ubiegłej kadencji sejmowej.

Królewskie gronostaje w woj. łódzkiem

Jak donoszą **z Łodzi,** na łąkach wsi Lądek w woj. łódzkiem **stwierdzono oficjalnie istnienie znanych z cennych futerek łasic, gronostajów.** Zwierzątka, dość liczne, posiadają czysto białe futerko i czarne ogonki. Dotychczas nie udało się złapać żadnego okazu.

Ordery Jugosławji na piersiach polskich uczonych.

Król Jugosławji Aleksander I. nadał szereg wysokich odznaczeń **polskim uczonym** z powodu kongresu geograficznego, który się odbył w r. ub. w Jugosławji.

Order Św. Sawy II klasy — dr. E. Romerowi, prof. un. we Lwowie, i płk. Kreitzingerowi, dyr. wojsk. instytutu geograficznego.

Order Św. Sawy III klasy: dr. A Fiszerowi, prof. un. we Lwowie, dr. W. Krzyżanowskiemu, prof. un. w Lublinie, dr. F. Bujakowi, prof. un. we Lwowie, dr. A. Jakubskiemu, prof. un. w Poznaniu, **dr. Lehr Spławińskiemu, prof. U. J. w Krakowie, dr. W. Goetlowi, prof. U. J. w Krakowie,** dr. Bolesławowi Hryniewieckiemu, prof. i dyr. Ogrodu Botanicznego, dr. W. Antoniewiczowi, prof. un. w Warszawie, dr. E. Frankowskiemu, prof. etnologji na un. w Warszawie, **dr. K. Nitschowi, pro. U. J. w Krakowie,** dr. S. Poniatowskiemu, prof. un. w Warszawie, **dr. J. Smoleńskiemu, prof. U. J. w Krakowie,** dr. S. Pawłoskiemu, prof. un. w Poznaniu, H. Arctowskiemu, prof. un. we Lwowie, dr. J. Czekanowskiemu, prof. un. we Lwowie, **dr. W. Semkowiczowi, prof. U. J. w Krakowie.**

Order „Białego Orła“ IV klasy — dr. S. J. **Bystroniowi, prof.** U. J. w Krakowie.

Z całego świata.

Polski inżynier odznaczony w Ameryce.

Inż. Modrzejewski, światowej sławy inżynier budowy mostów, odznaczony został w Stanach Zjednoczonych za swą ostatnią pracę zbudowania mostu wiszącego, przez Hudson, medalem Waszyngtona. Medal wręczony mu został na bankiecie, wydanym na jego cześć w klubie inżynierów. Medalem Waszyngtona w roku 1916 pierwszy odznaczony został prezydent Hoover.

68 DNI BEZ POŻYWIENIA.

Amerykański mistrz w głodowaniu John Smith, ustanowił w ostatnich czasach nowy rekord, przebywając w szklanej trumnie 68 dni. W czasie tej dobrowolnej głodówki popijał głodomór tylko wodę, zaprawioną sokiem cytrynowym.

14 ofiar w Alpach w jednym dniu.

W Alpach francuskich zanotowano w ubiegłą niedzielę szereg wypadków górskich, w których straciło życie 11 turystów. W pobliżu Briancon, gdzie lawina zasypała 10-metrową warstwą śniegu 7 narciarzy, wśród nich pewnego przemysłowca z Roubaix i jego 3 synów, pracują oddziały wojskowe, narazie jednak bez skutecznie. W Alpach szwajcarskich runęła w przepaść wskutek załamania się śniegu, wycieczka, złożona z 15 osób. Trzy z nich zginęły, 12 zaś jest rannych.

Nie będziemy nakręcać zegarków.

Pewnemu zegarmistrzowi w Szwajcarji udało się po wieloletnich próbach skonstruować nowy typ zegarków ręcznych, które nie będą wymagały nakręcania, a poruszane będą jedynie mimowolnemi ruchami rąk. **2-godzinne noszenie takiego zegarka wystarcza, aby szedł on przez 30 godzin bez przerwy,** pomimo nie nakręcania go zupełnie. — Zegarki te zwane „Haarwood“ sporządzone są z jednolitego metalu i zupełnie się nie otwierają, tak że wszelkie jego zanieczyszczenie albo uszkodzenie pod wpływem wilgoci jest wykluczone.

Nowe wykopaliska w Pompei.

W nowej strefie wykopaliskowej Pompei znaleziono w piwnicy jednego z domów, który zarówno pod względem bogactwa, jak i wartości artystycznej i archeologicznej przewyższa znacznie przechowywane w Louvrze skarby Boscoreale. Skarb zawiera złote branzolety, kolczyki, pierścienie, łańcuchy, monety złote i srebrne zarówno z czasów cesarskich, jak i republikańskich, kompletny serwis na 4 osoby, filiżanki z podstawkami, srebrne dzbanki, łyżki wielkie i małe, lustra oprawne w srebro i puszki na wonności.

Bunt angielskich marynarzy.

W porcie Plymouth na pokładzie okrętu „Lucia“, macierzystego dla łodzi podwodnych, wydarzył się wypadek niesubordynacji marynarzy, którzy jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia domagali się przyznania im urlopu świątecznego, w takich rozmiarach, w jakich otrzymała je flota atlantycka. Różnica w urlopie wynosiła dwa dni. Dowództwo okrętu jednak nie chciało się na to zgodzić. Wobec tego **42 marynarzy wstrzymało się od służby.** Opornych aresztowano i internowano w koszarach stoczni. Wszyscy przebywający na urlopie marynarze zostali wezwani do stawienia się na pokładach swych okrętów.

———:: § ::———

ŚMIERĆ NIE ODCHODZI OD DZIECI W LUBECE.

Po dłuższej przerwie, w tych dniach wydarzył się znowu jeden wypadek śmierci wśród dzieci, szczepionych antygruźliczemi dawkami Calmeta w Lubece. Dotychczas więc umarło wskutek nieszczęśliwego przeoczenia lekarzy 71 dzieci. Prawdopodobnie nie jest to ostateczna cyfra, gdyż wśród chorych, utrzymywanych jeszcze przy życiu dzieci, znajduje się kilkoro, których nie będzie można ocalić.

Najgłębsza kopalnia Europy — w Czechosłowacji.

Wśród licznych kopalń w Europie, odznaczających się znaczną głębokością sięgającą często 1.000 metrów, na pierwszy plan wysuwa się kopalnia rudy w okolicy Przybramia w Czechosłowacji. Już w r. 1875 dotarto tam do głębokości 1.000 metrów, w r. 1923 pogłębiono ją o 311 metrów, a w roku obecnym głębokość kopalni wynosi 1.345 metrów. Zaznaczyć należy, że kopalnie te tak zwane Anenskie, zawierające srebro i antymon, pod względem bogactwa należą do pierwszych w Europie.

Sejm złodziejski w Chicago.

W tych dniach „król złodziei“ amerykańskich Henry Maybe zwołał wszystkich swych kolegów po fachu do Chicago, celem odbycia wspólnej konferencji. Na złodziejski ten sejmik przybyło 150 przedstawicieli świata kryminalnego, w tem wszyscy w wieku od 16 do 20 lat. Jeden nawet z delegatów, jakkolwiek liczył dopiero lat 15, był już 29 razy karany za kradzież. „Konferencja“, która odbyła się w „Americ Union Scoor“, zajmowała się podobno sprawą **ubezpieczenia złodziei na starość i na wypadek niezdolności do pracy (!!!).**

Notatka ta chyba najlepiej charakteryzuje stosunki panujące w kraju dolara i rozwielmożnienie bezkarnych band złodziejskich.

„Król bandytów“ gra w filmie „na cele humanitarne“.

Al Capone, słynny przywódca przemytników wódki i wódz wszystkich mętów w Chicago, którego popularność w Ameryce równa się niestety popularności prezydenta Hoovera, będzie grał w filmie wytw. Warner Bros. za co ma otrzymać 200 tysięcy dolarów. Kwotę tę chce Capone przeznaczyć na cele dobroczynne.

Jest jakaś ironja w tej historji z nieprawdopodobnego zdarzenia. Król bandytów zamiast siedzieć w celach Sing-Singu gra w filmie, otoczony nimbem legendy i popularności. Przedziwne są obyczaje Ameryki...

GROBY KRÓLEWSKIE Z PRZED 2000 LAT W IRLANDJI.

W Irlandji w górach Sheeberg natrafiono na groby królewskie, datujące się z przed 2000 lat. Po usunięciu 100 ton ziemi i skał, oraz murowanego bloku, zamykającego wejście w sklepionej komorze, znaleziono szkielety króla i królowej. Istnieje przypuszczenie, że skarb i zbroje znajdują się w innej komorze.

CAŁY MIESIĄC BEZ SŁOŃCA.

Pod względem meteorologicznym ostatni miesiąc roku ubiegłego zaznaczył się w Londynie zupełnym brakiem słońca. Nawet w obserwatorjum w Greenwich, gdzie zawsze jest jaśniej, niż w stolicy Anglji, obserwować można było słońce w ciągu zaledwie czternastu godzin przez cały ten miesiąc. Zaznaczyć przytem należy, że deszczów było mniej w tym czasie, niż się spodziewano.

ZĄB ZWIERZĘCIA PRZEDPOTOPOWEGO, WAŻĄCY 8 FUNTÓW!

Donoszą z Chicago: Pod miasteczkiem Gosem w stanie Indiana, wykopano szkielet przedpotopowego zwierzęcia, mający 50 stóp długości. **Zęby owego zwierzęcia ważą po 8 funtów każdy.**

Odnowienie zakonu Paulinów.

Jak donosi KAP z Citta del Vaticano, Ojciec św. potwierdził dekretem konstytucję jednego z najstarszych zakonów — zakonu św. Pawła, pierwszego pustelnika, czyli t. zw. Paulinów. Początek tego zakonu odnieść należy do pierwszych wieków chrześcijaństwa, do czasów pierwszych pustelników w Tebaidzie i Palestynie, oficjalnie jednak dopiero **w roku 1225 założono pierwszy klasztor pauliński na Węgrzech.** Odtąd zakon ten zaczął się rozwijać bardzo szybko, zwłaszcza w Polsce, we Francji, w Hiszpanji i Portugalji. Później nastąpił upadek, spowodowany wypadkami zewnętrznemi, najazdami tureckiemi, reformacją, rewolucjami, wreszcie zamknięciem klasztorów przez Rosję i Prusy.

Obecnie tylko trzy klasztory reguły św. Pawła istnieją w Kościele katolickim i **wszystkie trzy w Polsce.** Zakon ten liczy 44 zakonników, w tem 20 kapłanów; **nowicjat znajduje się w Krakowie przy kościele na Skałce.**

Wydanym ostatnio dekretem Ojciec święty pragnie przyczynić się do nowego rozwoju tego zakonu.

Sztuka.

Otwarcie wystawy Styków

w Pałacu Sztuki w Krakowie.

W obecności wojewody Kwaśniewskiego, wiceprez. miasta Ostrowskiego i Wielgusa, przedstawicieli sztuki i licznej inteligencji. otwarto w niedzielę w Krakowskim Pałacu Sztuki wystawę dzieł ś. p. Jana Styki, oraz synów Adama (orjentalisty) i Tadeusza (portrecisty) Styków.

Wystawa, obejmująca około 200 dzieł po raz pierwszy w Krakowie prezentowanych, daje możność zorjentowania się przedewszystkiem w bogatej twórczości ś. p. Jana Styki. Zwracają ogólną uwagę: „Witold zaprzysięgający zemstę Krzyżakom za widok płonącego Kowna“, olbrzymia kompozycja historyczna i szkice do lwowskiej panoramy „Racławice“, do „Bema w Siedmiogrodzie“, „Golgoty“, oraz do grunwaldzkiej panoramy. Sala honorowa dzieł Jana Styki wzbudza głęboki szacunek dla tego patrjoty-artysty, który dziełami swojemi poruszał serca i umysły przedwojennego pokolenia. Dowodem uznania obcych jest wystawione luksusowe wydawnictwo opatrzone wstępem prezydenta Poincarego, ilustrujące w 88 kartonach francuski tekst Odysseji Homera.

W osobnej salce znajdują się wschodnie prace Adama Styki, uznanego przez krytykę francuską za najlepszego malarza Wschodu. Krajobrazy z nad Nilu, z Sudanu i Algieru wywołują ciekawe efekty barwne. Szczególne zainteresowanie budzi „Sekret“ i „Tancerka maurytańska“. Wyrazem utrzymywania tradycyi rodzinnych przez Adama Stykę jest ilustracja powieści Sienkiewicza „W pustyni i puszczy“ po mistrzowsku wykonana dla Ossolineum we Lwowie.

W 3 innych salach mieszczą się w stylowych antycznych ramach portrety Tadeusza Styki, zbierającego obecnie laury i dolary w Ameryce. Uderza znakomitem ujęciem „Portret ks. Cazza“, historyka i wielkiego przyjaciela Polski. Galerja królowych piękności francuskich, amerykańskich, angielskich z „Polą Negri“ i Miss Polonją amerykańską 1930 r. na czele, zatrzymuje uwagę tłumów publiczności, która dotąd w liczbie podobno już 100 tysięcy zwiedziła tę okrężną wystawę w Warszawie. w Katowicach i Łodzi, budzącą wszędzie rozgłos i pełne temperamentu krytyki dowodzące, iż dzieła Styków poruszyły umysły, t. j. spełniły swe artystyczne zadanie.

Z wystaw malarzy w Zakopanem

Zakopane było i jest ulubionem miejscem pobytu i wypoczynku pisarzy, poetów i artystów wszelkiego rodzaju, głównie malarzy, czerpiących tematy do prac z życia ludu gorskiego i krajobrazu tatrzańskiego. Do Tatr spieszą chętnie przedewszystkiem nasi pejzażyści. Złączenie się artystów w związek było naturalnym przejawem wspólnych dążeń i zamierzeń zawodowych. Związek plastyków w Zakopanem nosi nazwę „Sztuki Podhalańskiej“, skupia ich życie towarzyskie i urządza stałe wystawy w sali wystawowej gmachu gminnego przy ul. Krupówki. I obecnie, w okresie świąt Bożego Narodzenia, urządził Związek wystawę malarską swych członków, a ponadto paru artystów miejscowych wystawiło swe prace w sali recepcyjnej hotelu „Bristol“.

Zanim zajmę się oceną wystawionych prac i scharakteryzowaniem ich twórców chciałbym rzucić parę najogólniejszych uwag o Sztuce.

Istnieją, jak wiadomo, plastycy-twórcy i odtwórcy. Pierwsi wyrażają wizje malarskie w swych dziełach, a obserwowanie i odtwarzanie natury jest im tylko środkiem dla celu. gdy drudzy przedstawiają nam tylko widzianą przez siebie przyrodę. Aby jedni i drudzy osiągnęli możliwy poziom techniczny w Sztuce, muszą posiąść dobrze arkana swego rzemiosła artystycznego.

Zdawałoby się, że wszyscy garną się do Sztuki i pragną jej. Niestety tak nie jest. U nas np. znajomość Sztuki własnej czy obcej, jest minimalną, nie mówiąc już o zdawaniu sobie sprawy z jej wartości i odczuwaniu jej potrzeby. Nietylko w szerokich masach społeczeństwa, ale też w kulturalniejszych warstwach naszej inteligencji, stosunek do Sztuki wiele pozostawia do życzenia. Dotąd niestety nie rozumiemy i nie oceniamy należycie Sztuki polskiej. która jest przecież najpiękniejszym kwiatem kultury narodowej. Rośnie sobie ona dotąd u nas dziko, samotnie na ugorach obojętności powszechnej i tuła się w pustce, zmuszana do kompromisów, aby żyć. Dotąd idzie ona obok narodu, a nie z narodem, choć najlepiej narodowi służy, tworząc najpewniejsze podwaliny jego kultury duchowej.

Towarzystwo „Sztuka Podhalańska“ zespoliło w swem łonie nazwiska szanowne i podziwiane, ludzi twórczych i zasłużonych w dziedzinie Sztuki. Służy ono dobrze propagandzie Sztuki, bo stale urządza wystawy malarskie w Zakopanem, a nieraz zasila wystawy polskie i zagraniczne pracami swych członków, które wzbudzają uznanie i podziw swą świeżością i wysokiemi walorami artystycznemi.

W obecnej wystawie biorą udział malarze: Jan Szostak-Gąsienica. St. Gałek. J. Rykała. A. Terlecki. M. Hanemann. K. Kłosowski. J. Witkiewicz. St. Barabasz, Białynicki-Birula. M. Rekucki. M. Klaklik, rzeźbiarz R. Olszowski i Sobczak.

S. M. M.

O zmianę ortografji polskiej.

AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI POPRAWIA ZASADY PISOWNI.

Ułożone w swoim czasie zasady nowej pisowni polskiej, znane powszechnie w opracowaniu prof. Łosia — nie są pod wszystkiemi względami doskonałe. **Nad usunięciem usterek w zasadach ortografji polskiej pracuje już od pewnego czasu komisja językowa Akademji Umiejętności** z prof. K. Nitschem na czele. Nie będzie to jednak reforma pisowni polskiej, a tylko poprawienie i uzupełnienie dawnej reformy.

Że jednak w pewnych kołach istnieje dążenie do zmiany zasad pisania polskich wyrazów — dowodzi tego memorjał Polskiego Tow. Wydawców Książek do Polskiej Akademji Umiejętności. Poruszono w nim kilka zagadnień, związanych z reformą pisowni. W memorjale tym proszą wydawcy, aby zmiana nastąpiła **jednorazowo i ostatecznie, „tak, by dalsze zmiany były wyłączone na długie dziesiątki lat“.** Sami wydawcy proponują jednak bardzo gruntowną zmianę pisowni. Chcą oni, **ażeby wszystkie nasze dźwięki oddawano tylko jedną literą.** „Sz“, „cz“, „rz“ winno się pisać zapomocą „s“ i „c“ „r“ ze znaczkiem nad témi literami, tak jak to jest w innych językach słowiańskich. W ten sposób oszczędziłoby się na kosztach druku i papieru o 1/10 część, co przy produkcji samych książek dałoby rocznie oszczędności na kilka miljonów złotych.

Oczywiście, jakkolwiek z punktu widzenia ekonomicznego słuszny jest taki postulat, to jednak nie wiadomo, czy znalazłby on aprobatę odpowiednich czynników. Nie wszystko co jest logiczne, jest uzasadnione.

———:: § ::———

Kraj paradoksów.

Bezrobocie 10 miljonów ludzi. Bogacze mecenasami sztuki. Bandyci — filantropami. Niepunktualność w ojczyźnie racjonalizacji. Miasta cyklopów.

Stany Zjednoczone są krajem paradoksalnym. Wszystko tu oszałamia, razi, przytłacza Europejczyka swą jaskrawością, rozmiarami, natężeniem. Bezbrzeżna nędza obok fantastycznego luksusu i bogactwa, nędzne drewniane chałupy obok bajecznych pałaców i niebotycznych drapaczy, purytanizm obok rozpusty, brzydota obok piękna, kultura obok chamstwa.

Po biblijnych siedmiu krowach tłustych przyszło siedem chudych i pożarło amerykańską „prosperity“, którą się tak Stany chlubiły. Liczba bezrobotnych sięga w tej chwili około 10 miljonów, a nędza wśród nich jest przerażająca, tem gorsza, iż jedyną podporą i ratunkiem jest filantropja osób prywatnych i instytucyj, gdyż opieka społeczna w Stanach prawie nie istnieje.

Kierownicy Armji Zbawienia opowiadają, że w dzielnicach ubogich Nowego Jorku, w mieszkaniach zajętych przez rodziny bezrobotnych panuje temperatura 10—15 stopni poniżej zera przy obecnych mrozach; wielu nie posiada nawet światła, gdyż elektrownia zamknęła dopływ prądu wobec niezapłacenia należności za światło. Dzieci leżą cały dzień w łóżkach, przykryte stosami szmat — tylko w ten sposób można je uchronić przed zamarznięciem w nieopalonem od tygodni mieszkaniu. Sytuacja wśród bezrobotnych jest tak straszna, iż lekarze i urzędy sanitarne obawiają się wybuchu jakiejś epidemji.

W tej sytuacji rząd poświęca teraz setki miljonów dolarów na roboty publiczne, które jednak mogą zatrudnić w całym kraju tylko 500.000 ludzi w najlepszym razie. Olbrzymie sumy na wsparcia dla rodzin bezrobotnych i na kuchnie ludowe wydają miljonerzy amerykańscy. Zresztą Nowy Jork, miasto cyklopów, huczy i kipi od rana do wieczora, grzmi piekielnym hałasem swych kolei i ulic, jarzy się po nocach miljonem świateł i oko cudzoziemca nie dojrzy śladów choroby-kryzysu, która trapi i toczy ten olbrzymi organizm.

Przy bliższem zapoznaniu się z Ameryką, dostrzega Europejczyk różne zjawiska i fakty, które wydają mu się paradksami. Są np. miljonerzy amerykańscy, którzy nie potrafią pisać ortograficznie i przepadliby przy egzaminie z arytmetyki, a fundują akademje sztuki, stypendja olbrzymie, budują pałace nauki, laboratorja. Są szmuglerzy alkoholu — miljonerzy, którzy fundują przytułki dla sierót i w życiu prywatnem są ścisłymi purytanami. W ojczyźnie racjonalizacji pracy panuje niepunktualność! Europejczyk stwierdzi ze zdumieniem, że Amerykanin spóźnia się na umówione rendez-vous, a nawet do swego biura. Dlaczego? Bo w Nowym Jorku np. pieszo idąc zdąży się prędzej do celu, niż w aucie lub autobusie, które posuwają się z trudnością po zatłoczonych ulicach.

N. Jork i Chicago narzucają się wyobraźni Europejczyka jako twory cyklopów. Gigantyczne drapacze nieba dominują nad miastem, nadają mu właściwą cechę i ton. Bussinesmeni są warstwą przodującą w Stanach. Oni kierują życiem i polityką kraju. Są wśród nich analfabeci, gbury, są też ludzie o wysokiej kulturze. Wielki przemysłowiec z Filadelfji zajmuje się np. w wolnych chwilach przekładem wierszy Mallarme'go na angielski, syn znanego króla nafty prowadzi orkiestrę filharmoniczną, a znów miljonowy właściciel rzeźni w Chicago blednie ze wzruszenia, czytając powieści — Fenimora Cooper'a....

Prawdziwe historyjki o mądrych słoniach.

W nadzwyczaj zajmującej książce Anglika Watsona pod powyższym tytułem znajdujemy ciekawe obrazki z życia słoni, które dobitnie świadczą o mądrości i inteligencji tych poczciwych. zwierząt. — W Negercoile posiadał jeden z obywateli słonia, którego używał do dźwigania drzewa. Pewnego razu wyjeżdżając, oddał zwierzę pod opiekę jego dozorcy, prosząc równocześnie znajomej misjonarki, aby uważała, czy ten będzie należycie dbał o słonia. Niestety, już w kilka dni po wyjeździe właściciela zauważyła owa misjonarka, że porcje żywnościowe, przeznaczone dla zwierzęcia, szybko znikają. Udała się przeto do zagrody, a widząc słonia, stojącego przed pustym żłobem, zapytała dozorcy, czy istotnie jego wychowanek tyle spotrzebowuje pożywienia. Zanim jednak ten zdołał odpowiedzieć, słoń z rykiem uchwycił go trąbą do sąsiedniej komory, gdzie, odrzuciwszy łapami zasłonę z desek, **wskazał swej obrończyni skradzione przez dozorcę wozy z bananami, do których** naprózno przez kilka dni tęsknił.

Kapitan Shipp dał jednemu słoniowi chleba z masłem, do którego nasypał trochę pieprzu. Po 6 tygodniach zaszedł znowu do słonia, udając, że o niczem nie wie. Mądre zwierzę grało również czułą komedyjkę, w pewnej jednak chwili zaczerpnęło w trąbę wody i niespodziewającego się takiego przyjęcia kapitana oblało od stóp do głowy.

Pewien bogacz w Kalkucie posiadał słonia, który jednej nocy, sprzykrzywszy sobie służbę uciekł swemu dozorcy. Rozgniewany tem właściciel oskarżył sługę o kradzież zwierzęcia i zaprzedał go wraz z rodziną w niewolę. Po 12 latach nieszczęśnik ten znalazł słonia w dzikiem stadzie. Mądre zwierzę natychmiast przybiegło do swego dawnego dozorcy i skacząc i porykując radośnie, pozwoliło się zaprowadzić do swego właściciela.

Sport.

Team A polskich hokeistów mistrzem Krynicy na r. 1931.

W dniach 5 i 6 bm. rozegrano ostatnio mecze o tegoroczne mistrzostwo Krynicy w hokeju na lodzie. Międzynarodowy turniej zakończył się ogólnem **zwycięstwem polskiego teamu A**, który odebrał tytuł mistrza hokejowego Krynicy zeszłorocznym zwycięzcom, Wiedeńczykom.

Wynik zawodów dość dobry dla naszych jące: **Team A—team Wiednia 2:1, Team A—Troppauer E. V. 1:1 i Team A—BKE (Budapeszt) 3:0.**

Ogólna klasyfikacja: 1) **Team polski A 5 pkt. stos. br. 6:2,** 2) Wiedeń 3 p. stos. bramek 3:5 i 4) BKE (Budapeszt) 1 p. stos. br. 1 : 5.

Zimowe zawody awionetek.

W dniach **31 stycznia i 1 lutego b. r.** odbędą się **ogólnopolskie zawody lotnicze**, organizowane przez lubelski klub lotniczy wespół z klubem lotniczym Podlaskiej Wytwórni Samolotów. Program zawodów przewiduje w pierwszym dniu **lot na trasie Lublin — Biała Podlaska — Brześć — Łuck — Zamość — Lublin**, w drugim dniu zaś próbę lotu na wysokość.

Konkurencja odbędzie się w czterech kategorjach awionetek: 1) awionetki najmniej 2-miejscowe o ciężarze własnym do 400 kg., 2) o ciężarze własnym do 280 kg., 3) awionetki 1-miejscowe o ciężarze własnym do 350 kg., 4) awionetki 1-miejscowe o ciężarze własnym do 200 kg. **Termin zgłoszeń do zawodów upływa z dniem 25 b. m.**

Polscy narciarze w Czechosłowacji.

Bronek Czech drugi w biegu na 18 km.

W **Starym Smokowcu** w Tatrach odbyły się międzynarodowe zawody narciarskie urządzone przez Koszycki Klub Sportowy. Zawody wzbudziły żywe zainteresowanie, ponieważ były **pierwszym pojedynkiem reprezentacyjnego zespołu polskiego z zawodnikami czeskimi i czesko-niemieckimi.**

Wynik zawodów dość dobry dla naszych zawodników, mimo trudnego terenu, przedstawia się nast.:

Bieg 18 klm. I klasy: 1) Ruzsinsky (Karpathenverein) 1:35:46 sek., **2) Bronisław Czech** (Polska) 1:37:25 sek., 3) Bujak Franz (Karpathenverein) 1:41:27 sek., 6) Skupień (Polska) 1:43:55 sek. Na dziewiątem miejscu Lankosz (Polska) z czasem 1:54:31 sek. W drugiej klasie: 1) **Motyka** (Polska) 1:15:00 sek., 2) **Mardula** (Polska) 1:46:28 sek., 3) Roth (Karpathenverein) 1:47:47 sek. W klasie starszych: 1) **Schiele** (Polska) 1:56:50 sek.

W grupie pań **Giewontówna Zofja** (Polska) **wygrała bieg na 8 km. w drugiej klasie** w czasie 1:09:52 sek.

DEGRADACJA SCHMELINGA.

Z **Nowego Jorku** donoszą, że pięściarski mistrz świata, Niemiec **Maks Schmeling pozbawiony został tytułu mistrzowskiego** przez nowojorską komisję bokserską, która uzasadniła swój krok tem, że menager Schmelinga nie chciał przyjąć walki Schmelinga ze Sharkey'em.

Kontredans piłkarski.

Stolarski i Michalski, dwaj napastnicy „Turystów“ przenoszą się do Widzewskiej Manufaktury (Łódź).

Mauer, świetny gracz Pogoni lwowskiej, w przyszłym sezonie grywać będzie w Rzeszowie.

Kino.

„Na Zachodzie bez zmian“ będzie wyświetlane w Polsce.

Jak donoszą dzienniki warszawskie cenzura **filmowa polska kazała usunąć pewne sceny** z filmu amerykańskiego „Na Zachodzie bez zmian“ osnutego na tle Remarque'a — i po obcięciu **zezwoliła na wyświetlanie go na ekranach polskich.** Jak wiadomo, film ten stał się w Niemczech powodem burzliwych awantur. Zarządzenie polskiej cenzury filmowej dotyczyło pewnych scen, „mogących wywrzeć niepożądane wrażenie“.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 8-go stycznia 1931.

Czwartek 8: św. Seweryna.

Piątek 9: wsch. słońca o godz. 7.57, zach. o 16.17.

OSOBISTE. Z dniem 31 grudnia 1930 r. przeszedł na własną prośbę na emeryturę okręgowy inspektor pracy VII Okręgu Inż. Ludwik Smyczyński, zaś z dniem 1 stycznia b. r. kierownictwo okręgowego Inspektoratu pracy w Krakowie zostało powierzone Inż. Kazimierzowi Lipczyńskiemu, dotychczasowemu obwodowemu inspektorowi pracy w Krakowie.

CZAS OCHRONNY NA ZWIERZYNĘ ŁOWNĄ W R. 1931. Wojewoda krakowski rozporządzeniem z dnia 19 grudnia 1930 rozszerzył na rok 1931, normalny według prawa łowieckiego czas ochronny na: zające szaraki od 15 stycznia do 31 października, dzikie kaczki od 1 marca do 20 lipca, oraz sarny-kozły od 1 listopada do 15 czerwca. Winni przekroczenia powyższego rozporządzenia będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

BLACHĄ PO GŁOWIE. Onegdaj przyszło do bójki między Zygmuntem Gachem a Józefem Wrzonkiem, czeladnikami piekarskimi, przyczem Gach uderzył swego przeciwnika kawałkiem blachy w głowę. Rannym zajęło się Pogotowie ratunkowe.

KOGO I ZA CO ARESZTOWANO. W ciągu ubiegłej doby organa policyjne przytrzymały: Chałupczak Stefanję za kradzież 80 zł., Dala Franciszka (lat 22) za kradzież czekolady z okna wystawowego w sklepie cukierniczym przy ul. Dietla, Kelner Janinę (lat 17) za sprzeniewierzenie garderoby, Jakubowicza Liskinda (lat 38) i Manelę Herszlika (lat 50), żebraków, za kradzież trzewików, Kolak Cecylję (lat 22) za kradzież złotego pierścionka, Swobodę Andrzeja (lat 28) za kradzież gołębi, Szczurka Bolesława (lat 24), podejrzanego o usiłowane włamanie do stajni przy ul. Zamojskiego, Macnera Józefa (lat 28), montera i Majnbrucha Arona (lat 25), piekarza, za kradzież z włamaniem do mieszkania, Marca Jana za szereg oszustw, Milcza Augustyna, poszukiwanego przez sąd grodzki w Krakowie, Marobę Zofję, służącą, za kradzież pieniędzy na szkodę swego chlebodawcy, Bandę Stanisława, robotnika, za kradzież z włamaniem, Weinreicha Józefa, robotnika, za kradzież szyb w restauracji Lamensdorfa, oraz Gygala Tomasza, palacza w Grand Hotelu, za występek przeciw obyczajności. Ponadto przytrzymano 6 osób za włóczęgostwo, 1 osobę poszukiwaną przez sąd, 1 osobę za żebractwo i 1 osobę za przekroczenie dozoru policyjnego.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (A—B. L. 39), czwartek 8 bm. Marja Krzetuska: Rainer Maria Rilke, poeta miłości i lęku; piątek 8 bm. dyr. gimn. Jakób Zachemski: Wiejskie ogniska wychowawcze szkół miejskich. Początek o godz. 7 wieczór.

POSIEDZENIE KOMITETU BUDOWY DOMU AKADEMICKIEGO im. Prezydenta Mościckiego w Krakowie odbędzie się w sobotę 10 b. m. w lokalu Bibljoteki Bratniej Pomocy Stud. U. J., ul. Jabłonowskich 10/12. Na porządku dziennym m. in. sprawozdanie z dotychczasowej działalności sekcyj prawnej, budowlanej, finansowej i propagandowej.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Klub kawalerów“.

Piątek: „Roxy“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Sobota: „Ciotka Karola“ (premjera).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Czwartek: „Serwus Tom“.

Piątek o godz. 7.15: Pożegnalne przedstawienie Konrada Toma: „Serwus Tom“.

Piątek o godz. 9.30: „I co z takim zrobić“?

Sobota: „Czyście już widzieli Zulę w Bagateli?“ (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na Sybir“ — film polski (w gł. rolach Smosarska, Brodzisz, Samborski).

APOLLO: „Janko muzykant“ (w gł. rolach Malicka, W. Conti, A. Dymsza).

CORSO: „Wieża miłości“ (w gł. roli Marry Aster).

SZTUKA: „Syn białych gór“.

WARSZAWA: „Tajemnica pokoju Nr. 13“ (Ewelina Holt, Henry George, Hans Junkermann).

UCIECHA: „Życie na bakier“ (w gł. roli Buster Keaton).

„KLUB KAWALERÓW“ Bałuckiego, którego wznowienie w Teatrze Słowackiego tak pochlebnie przyjęła cała krytyka, grany dziś będzie na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych. Jutro również na przedstawieniu popularnem, największy sukces tego sezonu „Roxy“, grana stale wobec pełnej sali. W sobotę wchodzi na repertuar przebojowa krotochwila angielska Brandon Thomasa „Ciotka Karola“, klasyczny już poniekąd utwór tej gałęzi teatralnego pisarstwa. W rolach głównych pp.: Klońska, Kostecka, Ludwiżanka, Burnatowicz, Fabisiak, Krzemieński, Kułakowski, Leliwa, Pawłowski. W niedzielę po południu „Betleem polskie“, popularny utwór Rydla.

ZULA POGORZELSKA wystąpi po raz pierwszy gościnnie w sobotę 10 b. m. we wspaniałej rewji p. t. „Czyście już widzieli Zulę w Bagateli“. Dyrekcja „Bagateli“ chcąc uświetnić występy tej znakomitej artystki warszawskiej, przygotowuje od trzech tygodni powyższą rewję, nie szczędząc kosztów na wystawę i kostjumy. — Kasa zamawiań teatru Bagatela rozpoczęła już sprzedaż biletów na dwa pierwsze występy, t. j. na sobotę i niedzielę. — W piątek 9 b. m. o godz. 7.15 odbędzie się ostatnie pożegnalne przedstawienie rewji „Serwus Tom“, a o godz. 9.30 wieczór ukaże się krakowskiej publiczności pp. Niewiarowicz i Hańska w lekkiej komedji, dotychczas nigdzie niegranej p. t.: „I co z takim zrobić“. Świetna ta para artystów udaje się w tournee po Polsce z tą jedyną w swoim rodzaju lekką komedją.

KAZIMIERA RYCHTEROWNA. Doroczną biesiadą artystyczną w najwznioślejszym stylu będzie wieczór Kazimiery Rychterówny, znakomitej mistrzyni słowa, która wystąpi w niedzielę 11 b. m. w sali Bolońskiego. Sztuka jej tak szczera a silna, klasycznie prosta pomimo bogactwa i śmiałości środków wyrazu, olśni słuchaczy w nowym repertuarze wielkiej artystki.

IGNACY MANN — MARJA CHMIEL-TRYCZYŃSKA wystąpią z jedynym koncertem w niedzielę 11 b. m. w Starym Teatrze. Po ostatnich występach Ignacego Manna prasa zagraniczna w słowach największego uznania podnosi jego piękny, metaliczny tenor oraz technikę śpiewaczą. Z artystą współdziałać będzie śpiewaczka operowa Marja Chmiel-Tryczyńska, posiadająca dźwięczny głos, porywający swą rzewnością i szlachetnością brzmienia.



Jak pracowały Komitety „Miesiąca Pomorza“?

W województwie Krawkowskiem.

Komitet w **Brzeszczu** (pow. Oświęcim) nadesłał do Komitetu Wojewódzkiego w Krakowie sprawozdanie kasowe z akcji prowadzonej na terenie gminy Brzeszcze. Sprawozdanie to imponuje cyfrą dochodów, która wynosi 2.026 zł. 60 gr. (Wydatkowano tylko 11.10 zł.). Ofiarność społeczeństwa ziemi krakowskiej na rzecz Pomorza i morza jest naprawdę wielka.

Komitet Krakowski „Miesiąca Propagandy Pomorza“ prosi tą drogą wszystkie instytucje, firmy i przedsiębiorstwa o łaskawe zwracanie przesłanych im w swoim czasie list zbiórkowych na akcje „Miesiąca Pomorza“. Listy należy odsyłać pod adresem: Związek Obrony Kresów Zachodnich, Kraków, Wielopole 4.

Komitet Wojewódzki „Miesiąca Propagandy Pomorza“ podaje do wiadomości, że nazwiska wszystkich ofiarodawców zostaną umieszczone w specjalnej **Księdze pamiątkowej „Miesiąca Propagandy Pomorza“**. Tych wszystkich, którzy dotychczas nie złożyli ofiar prosi o nadsyłanie choć najskromniejszych datków na konto w P. K. O. 405.247 lub w Związku Obrony Kresów Zachodnich Kraków, Wielopole 4. Tel. 122-87.

Szeregi ofiarodawców na akcję „Miesiąca Pomorza“ rosną. Nie wszyscy jednak orjentują się, że należy odróżnić akcje zbiórkową prowadzoną na zakupno **bojowych hydroplanów** od zbiórki prowadzonej na **łódź podwodną.** Tych wszystkich, którzy składają dary z okazji „Miesiąca Propagandy Pomorza“ prosi się o podkreślenie, że datek przeznaczony jest na hydroplany bojowe na Pomorzu. Pamiętajmy, że Hitler — wódz nacjonalistów niemieckich, doceniając znaczenie eskadry powietrznej — zakupił ostatnio kilka lotniczych eskadr bojowych — składajmy więc datki podkreślając: **na hydroplany bojowe.**

Nadzw. Walne Zebranie „Bratniaka“ U. J.

zostanie zwołane z powodu zakwestjonowanych wyborów.

Głośna była niedawno w Krakowie sprawa wyborów do Bratniej Pomocy Studentów Un. Jag. w Krakowie, która ujawniła osobliwe metody stosowane przez sanacyjną „młodzież demokratyczną“.

Na listę, popieraną przez tych buńczucznych i pełnych „wybujałej fantazji“ młodzieńców, składano — jak nam donoszą — **legitymacje członków nieobecnych** na sali w czasie głosowania. **Oddawano podwójne legitymacje.**

Młodzież z poczuciem prawa i honoru akademickiego zareagowała żywo na bezprawie, wnosząc protest do Senatu. Ponieważ młodzież sanacyjna bałamuci opinię publiczną „legalnością“ wyborów, powołując się na opinję Senatu, przeto dla bezstronnego wyjaśnienia podajemy odpis pisma Rektora U. J. w tej sprawie, wystosowanego do zainteresowanych Kół Prowincjonalnych:

„Na ustne zapytanie Panów, co do stanowiska zajętego przez Senat Akademicki Uniw. Jag. w sprawie wyborów do Bratniej Pomocy. Studentów U. J., zawiadamiam, że wobec otrzymanego od Pana Kuratora Bratniej Pomocy S. U. J. oświadczenia, że jak to już wcześniej wobec Wydziału Bratniej Pomocy S. U. J. zapowiedział **spowoduje zaraz po ferjach Bożego Narodzenia zwołanie nadzwyczajnego Walnego Zebrania, które będzie mogło zająć w tej sprawie stanowisko,** mały Senat, któremu je przedstawiłem uważał, że jest to najlepsze i najsprawiedliwsze wyjście z sytuacji i wobec tego w meritum sprawy nie wchodził.

Rektor Uniw. Jag. E. **Załęski**“.

Zjazd kobiet z wyższem wykształceniem

W ciągu wtorku obradował w Krakowie Zjazd delegowanych „Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z wyższem wykształceniem“. Na Zjazd przybyły delegatki z Krakowa, Warszawy, Łodzi, Wilna i Lwowa w liczbie 24-ch. Obrady toczyły się w sali 39 Collegium Novum. Przewodniczyła p. **Męczkowska** z Warszawy. P. **Adamowiczowa** w inauguracyjnym referacie pt. „Zagadnienia aktualne międzynarodowych organizacyj kobiecych“ omówiła historję i rozwój polskich organizacyj kobiecych, poczem poruszyła zagadnienie pokoju stwierdzając, że mimo haseł rozbrojeniowych, duch militaryzmu jest nadal silny i że stoimy ciągle wobec groźby wojny. Popołudniu wygłosiła odczyt p. **Witkowska na temat** „zagadnienie wychowania etycznego“. Zjazd zakończył się we środę powzięciem szeregu rezolucyj.

Akademja ku czci ś. p. Prof. Dr. Jaworskiego.

W sobotę, 10 bm. o godz. 11¼ przed południem odbędzie się w Auli Uniw. Jag. uroczysta Akademja ku czci ś. p. Prof. Dra Władysława Leopolda Jaworskiego. Na program Akademji złożą się: śpiew Chóru Akademickiego, oraz przemówienia profesorów Zolla, Kumanieckiego, Landego, reprezentanta młodzieży akademickiej i dziekana Wydziału prawa U. J.

Powszechny spis dzieci w wieku szkolnym.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego w porozumieniu z Głównym Urzędem Statystycznym zarządziło w roku bieżącym, aby we wszystkich szkołach na terenie całej Polski, począwszy od ochronek aż do szkół wyższych, opracowane zostały różnego rodzaju statystyki, dotyczące dzieci i młodzieży. Oprócz statystyki szkolnej **przeprowadzony zostanie na wiosnę 1931 roku powszechny spis dzieci.**

Zebrane materjały zostaną szczegółowo opracowane przez ministerstwo, oraz przez Główny Urząd Statystyczny i będą opublikowane w szeregu wydawnictw Ministerstwa WR. i OP. Materjały te posłużą do planowego zaprojektowania pracy organizacyjnej w szkolnictwie na szereg lat najbliższych.

Dwa zamachy samobójcze.

Jan Pieklo (l. 46) **emerytowany palacz miejski,** targnął się wczoraj na swoje życie **rozpruwając sobie brzuch nożem.** Dokonawszy strasznego harakiri runął na ziemię zbroczony krwią. Ściągnięci krzykiem desperata sąsiedzi domu przy ul. Podgórskiej 11, wezwali lekarza Pogotowia ratunkowego, który opatrzył niedoszłego samobójcę i przewiózł go w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

W nocy z wtorku na środę wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość esencji octowej Bronisława Puchałowa (l. 32) **wyrobnica z Woli Duchackiej,** zam. przy ul. Syrokomli 19. Lekarz Pogotowia ratunkowego przepłukał żołądek desperatce, poczem przewiózł ją do szpitala.

Dalsze włamania sklepowe i mieszkaniowe

Ostatnio donosiliśmy, że w nocy z niedzieli na poniedziałek kilku osobników wyborowało otwór w żaluzji sklepowej firmy Gliniecki przy ul. Szewskiej i z okna wystawowego skradło kilkanaście sztuk broni. Obecnie komunikat policyjny podaje, że łupem włamywaczy padły 2 rewolwery F. N., 2 rewolwery bębenkowe, 1 straszak i 1 armatka łącznej wartości około 400 zł.

Prawdopodobnie ci sami sprawcy dostali się przez otwarte okno do wystawy sklepowej firmy **„Flora“** przy ul. Szewskiej, skąd skradli **większą ilość perfum i przyborów toaletowych** wartości 1700 zł.

W nocy z 5 na 6 bm. niewyśledzeni dotychczas sprawcy odgiąwszy kraty w żaluzji **w droguerji** Majera Hofstattera przy ul. Zwierzynieckiej 33, weszli przez niezamknięte drzwi do sklepu i skradli 8 aparatów do golenia, 11 brzytew i 15 mydełek, łącznej wartości 500 zł.

Wreszcie włamano się do **mieszkania Birschencka Apolinarego,** inżyniera przy ul. Studenckiej 23, i skradziono 2 ubrania i biżuterje wartości 3.000 zł.

WYCIECZKA ŁOTEWSKA W KRAKOWIE.

Przez wtorek bawiła w Krakowie wycieczka korporantów łotewskich w liczbie 12 osób. Goście oprowadzani przez swoich kolegów krakowskich zwiedzili zabytki miasta, poczem w godzinach wieczornych wyjechali w kierunku Katowic.

ZATRUŁA SIĘ GAZEM NA ŚMIERĆ.

Teofila Zawadzka l. 23, służąca u Dr. R. przy ul. Wolskiej idąc spać nie domknęła kurka od piecyka gazowego, skutkiem czego zatruła się na śmierć. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

Rzeczy ciekawe.

Szczęście uczciwego człowieka.

Pewien biedny nauczyciel, poprawiając wypracowania swoich uczniów, przez nieuwagę wylał na kamizelkę całą zawartość kałamarza. Daremnie usiłowała żona plamę usunąć. W końcu, jakkolwiek z ciężkiem sercem, udał się nauczyciel do handlarza, gdzie nabył nową kamizelkę, przyczem handlarz nie omieszkał się pochwalić, że kupił ją wraz z inną garderobą od rodziny bogatego kupca, który umarł przed kilku dniami. Gdy na drugi dzień nauczyciel chciał włożyć nowonabytą część garderoby, uczuł, że na plecach wypchana jest czemś twardem. Zdziwiony rozpruł szew. Na ziemię wypadła koperta zawierająca 12.000 koron szwedzkich w banknotach. Biedny nauczyciel nie wahał się ani chwili, pobiegł do rodziny zmarłego kupca i zwrócił znalezione pieniądze. Uczciwy znalazca został sowicie wynagrodzony, otrzymał bowiem 4000 koron, mógł więc już teraz kupić nietylko kamizelkę, ale cały garnitur. Działo się to w Sztokholmie.

Życie gospodarcze

Fabryki łódzkie podejmują pracę,

po trzech tygodniach całkowitego bezrobocia.

W dniu 18 grudnia ub. roku szereg wielkich firm fabrycznych w Łodzi, a mianowicie zakłady przemysłowe Geyera, Scheiblera i Grohmana, Poznańskiego oraz wiele innych firm mniejszych unieruchomiło pracę na okres do 8-go stycznia br., zwalniając na ten czas w zupełności 15 tysięcy robotników. Ogromna ta rzesza robotników znalazła się w okresie świątecznym bez pracy i możności zarobku, zdana jedynie na zapomogi z funduszu bezrobocia. Okazało się również, że władze nie mogły, czy nie umiały skutecznie w sprawie tej zainterwenjować i zwolnieniu tak wielkiej ilości robotników przeszkodzić, gdyż rzeczywiście fabryki te przez cały wyznaczony zgóry okres były zamknięte. Dopiero z dniem dzisiejszym, 8 bm., ma być w nich praca na nowo podjęta.

Prolongaty koncesyj wódczanych

uzależnione od decyzji Izb skarbowych i wojewodów.

W związku z upłynięciem w dniu 31 grudnia ub. r. terminu prolongat likwidacyjnych cofniętych uprzednio koncesyj na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych, ministerstwo skarbu upoważniło wszystkie Izby skarbowe (z wyjątkiem wydziału skarbowego śląskiego urzędu wojewódzkiego) do udzielania **dalszych prolongat likwidacyjnych na pół roku, t. j. do końca czerwca br.** Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że w odniesieniu do tych detalicznych sprzedawców, których skargi na orzeczenie ministerstwa skarbu w przedmiocie cofnięcia względnie odmowy wydania koncesji zostały już oddalone przez Najwyższy Trybunał Administracyjny, **prolongata koncesji na nowe półrocze może być udzielona przez prezesów Izb skarbowych tylko wyjątkowo w wypadkach,** zasługujących na szczególne uwzględnienie.

Równocześnie ministerstwo skarbu poleciło Izbom skarbowym nadesłać do ministerstwa w terminie do 15 stycznia 1931 r. **wykazy imienne tych detalicznych sprzedawców, którym odmówiono dalszej** (poza dzień 1 stycznia 1931 r.) **prolongaty,** w terminie zaś do 1-go lutego 1931 r. imienne wykazy tych sprzedawców, którym przedłużono w drodze wyjątku termin likwidacji do 30 czerwca 1931 r.

W związku z powyższem zarządzeniem ministerstwa skarbu, ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało **do wojewodów okólnik,** w którym wskazuje, że niektóre urzędy wojewódzkie, odmawiając wyrażenia zgody na dalsze udzielenie prolongaty likwidacyjnej, **nie zawsze kierują się motywami, wynikającemi z ich zakresu działania,** lecz w wielu wypadkach **idą dalej, podając na uzasadnienie odmowy różne okoliczności, np. dobry stan materjalny petenta.** Ministerstwo poleca zatem wojewodom i władzom administracyjnym, aby przy udzielaniu opinji w sprawach prolongaty koncesji **ściśle przestrzegano przepisy ustawy alkoholowej.**

130 bankructw i nadzorów sądowych w Wielkopolsce.

W grudniu 1930 r. zarządzono w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu 4 postępowania upadłościowe, czyli stan ich na dzień 25 grudnia ub. r. **wynosił 63;** w tym samym czasie ustanowiono 1 nadzór sądowy, tak, **że stan nadzorów na 25 grudnia ub. r. wyrażał się cyfrą 67.**

———:: § ::———

MASOWE BANKRUCTWA I LIKWIDACJE FIRM WARSZAWSKICH.

W związku z ostrym kryzysem gospodarczym, sytuacja wielu firm handlowych w stolicy jest niezmiernie ciężka. Dowodzi tego jaskrawo fakt, że do Wydziału przemysłowego Magistratu warszawskiego, wpłynęło w ciągu grudnia ub. roku 53 zgłoszeń firm warszawskich, donoszących o ich **likwidacji.** W ciągu kilku dni stycznia b. r. Wydział przemysłowy Magistratu otrzymał już **15 takich meldunków,** donoszących o likwidacji firm handlowych.

Rejestracja personelu farmaceutycznego

Dyrektor departamentu służby zdrowia wydał zarządzenie, **aby wszyscy pracownicy** aptek, posiadający uprawnienia zawodowe magistrów farmacji, prowizorów farmacji i pomocników aptekarskich, **wciągnięci zostali na specjalny imienny wykaz.**

W związku z tem rozesłane zostały do wszystkich wojewodów **karty rejestracyjne,** które wypełnione mają być **osobiście przez poszczególnych pracowników fachowych,** zatrudnionych w aptekach i innych zakładach, podległych nadzorowi organów służby zdrowia.

Karty te po wypełnieniu i sprawdzeniu ich przez inspektorów farmaceutycznych, przesłane zostaną do ministerstwa spraw wewnętrznych **przed 1-ym kwietnia b. r.**

W ciągu roku skurczył się szereg pozycji Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę grudnia br. wykazuje zapas złota **562 milj. 244 tys. zł., tj. o 46 tys. zł. więcej** niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia **wzrosły o 14 milj. 483 tys. zł.** do sumy 288 milj. 417 tys. zł., również i niezaliczone do pokrycia wzrosły o 66 tys. zł. do sumy 124 milj. 267 tys. zł. **Portfel wekslowy wykazuje zwiększenie o 5 milj. 932 tys. zł.** i wynosi **672 milj. 46 tys. zł.** Pożyczki zastawowe wzrosły o 7 milj. 319 tys. zł do sumy 86 milj. 344 tys. zł. Inne aktywa zwiększyły się 17 milj. 458 tys. zł. i wynoszą 154 milj. 984 tys. zł.

W pasywach pozycja **natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 61 milj. 753 tys. zł.** (210 milj. 322 tys. zł.). Obieg biletów bankowych wzrósł o 92 milj. 522 tys. zł. (1.328 milj. 198 tys. zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi **36.54%** (6.54% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe **55,29%** (15.29% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi **42.33%.**

Na uwagę zasługuje porównanie poszczególnych pozycji Banku Polskiego z końca roku 1931 w cyframi z grudnia 1929 jako obraz wyników całorocznych. Przedewszystkiem więc **zapas kruszcu** wynosił w dniu 31. XII. 1929 — **700 i pół milj. zł.** zaś obecnie — 562 milj. zł. a zatem **spadek o przeszło 138 milj. zł.**

Zapas **walut** zaliczonych do pokrycia przedstawiał wartość w dniu 31 grudnia 1929 — **418½ milj. zł.,** obecnie zaś spadł do sumy **288 milj. zł.** Wzrósł jedynie o 17 milj. zł. zapas walut niezaliczonych do pokrycia.

Portfel wekslowy wyrażał się z końcem grudnia 1929 sumą **704 milj. zł.** — w tymsamym okresie ub. roku — **672 milj. zł. a** więc **spadek o 32 milj. zł.**

Obieg biletów bankowych na ultimo grudnia 1929 przekraczał sumę 1.340 milj. zł., obecnie zaś wynosi 1.328 milj. zł.

Pokrycie kruszcowo-walutowe banknotów w dniu 31. XII. 1929 wyrażało się cyfrą **61.89%.** zaś w dniu 30. XII. 1930 — **55.29%** pokrycie zmniejszyło się zatem w ciągu ub. roku o 6.60%.

To skurczenie się szeregu pozycji bilansowych Banku Polskiego ma swe źródło w kryzysie jaki przechodzi rynek finansowy a wraz z nim całe życie gospodarcze w Polsce.

Rząd projektuje nowy podatek budowlany.

Ministerstwo robót publicznych występuje z nowym projektem podatku mieszkaniowo-budowlanego, uzgodnionym już podobno z ministerstwami skarbu oraz przemysłu i handlu. Projekt wychodzi z założenia, że **zadłużenie hipoteczne** właścicieli domów na terenie Rzeczypospolitej wynosiło w przybliżeniu złotych **5.000,000.000,** natomiast właściciele domów na mocy t. zw. lex Zoll **spłacili jedynie 570 miljonów złotych,** czyli zarobili 4 miljardy 430 miljonów zł., 6 proc. od powyższej sumy rocznie wynosiłyby w przybliżeniu 267 miljonów złotych. W dalszym ciągu autorzy projektu zwracają uwagę, że lokatorzy domów **płacą 544 milj. zł. komornego zamiast 936 miljonów** (waluta złota). Nadto zwracają oni uwagę, że wielu właścicieli mieszkań, podlegających ochronie lokatorów, wynajmuje pokoje sublokatorom, osiągając często zysk większy, niż wynsi ogólny czynsz za mieszkanie.

Opierając się na tych przesłankach, projekt przewiduje obłożenie **specjalnym podatkiem** wszystkich tych gospodarzy domów, którzy umorzyli zadłużenia hipoteczne na mocy lex Zoll, nadto przewidziany został wyższy podatek dla odnajmujących mieszkania sublokatorom, oraz dla większych mieszkań.

Szczegóły tego projektu wraz z wysokością podatku mają być ujawnione po opracowaniu uzasadnienia w komitecie ekonomicznym ministrów. Niemniej jednak widoczną jest już fałszywa podstawa, na której opiera się projekt ministerstwa. Jeżeli bowiem lokatorzy zajmujący mieszkania w domach podlegających ochronie lokatorów płacą czynsz w przeliczeniu na złoto niższy, niż przed wojną, to jest to m. i. wypływem ogólnego obniżenia się (w stosunku do złota) ich dochodów. Wyrównanie wysokości czynszów w relacji złotowej musiałoby pociągnąć za sobą analogiczną podwyżkę stałych uposażeń pracowników państwowych i prywatnych, oraz zarobków robotniczych, które, jak wiadomo, przy dzisiejszej nawet wysokości czynszu nie są wystarczające na zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb życiowych. Podwyżka zaś czynszów w jakiejkolwiek formie, względnie nałożenie nowego podatku mieszkaniowego, byłaby w okresie obecnego kryzysu gospodarczego dla szerokich mas wprost ruinującą.

OBNIŻKA KOSZTÓW UTRZYMANIA O 1.2%.

Wedle obliczeń **Głównego Urzędu statystycznego** koszty utrzymania w Warszawie w ciągu grudnia wykazały w porównaniu z listopadem **zniżkę 1.2 procentu.**

Na zniżkę wskaźnika wpłynęło potanienie żywności o 2.8 proc.

Podrożał natomiast opał o 0.4 proc.

NIE 16%, LECZ 15% DYWIDENDA BANKU POLSKIEGO.

W kołach miarodajnych utrzymują, że **dywidenda Banku Polskiego za rok ubiegły wyniesie nie 16, jak poprzednio przypuszczano, lecz 15%** od jednej akcji 100-złotowej.

Tendencja cen zbóż nadal słaba.

Obecna sytuacja na rynkach europejskich przedstawia się dość niejednolicie. Okres świąt zmniejszył, a nawet zahamował obroty na giełdach i notowania cen są raczej orjentacyjne, niż rzeczywiste, oparte o efektywne tranzakcje.

Na rynku krajowym tenedncja **słaba,** dowozy w niektórych okręgach zwiększyły się, ponieważ z jednej strony wzrosło zapotrzebowanie młynów, a z drugiej strony na koniec grudnia przypadały większe płatności pierwszych rat kredytu lombardowego. Eksport żyta **zmniejszył się ze względu na słabą tendencję na rynkach zagranicznych.** Rolnictwo nasze popełniło jeszcze ten błąd, że w związku z dobremi stosunkowo w roku ub. cenami pszenicy, zanadto przestawiło się na uprawę pszenicy, który to artykuł został w tym roku dotknięty jeszcze silniejszą światową hyperprodukcją. Toteż nadwyżki eksportowe pszenicy dotąd nie zostały zrealizowane.

Nastrój dla dolara wciąż silny.

Giełda krakowska z 7 stycznia.

Notowano: Pożyczka dolarowa 47¼—47½ zł.

Na rynku wabit nastrój dla dolara gotówkowego silniejszy przy większem zapotrzebowaniu. Dolar 8.89—8.91 zł; czeki 8.90 i trzy czwarte zł. do 8.91 i trzy czwarte zł. Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach ruch osobły, większość z braku zapotrzebowania bez tranzakcji, tendencja chwiejna. Robiono jedynie 5% dolarówką w małych ilościach po kursie słabszym.

Na **pogiełdziu** ogólny zastój.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 7 stycznia. Waluty: Dolary 8.89¼, 8.91¼, 8.87¼. Dewizy Belgja 124.50, 124.81, 124.19; Londyn 43.31½, 43.42½, 43.21; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.61½, 35.10, 34.93; Praga 26.44, 26.50, 26.38; Szwajcarja 172.88, 173.31, 172.45; Wiedeń 125.53, 125.84, 125.22; Włochy 46.72, 46.84, 46.60; Berlin w obrotach nieoficjalnych 212.34.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 3% premjowa budowlana 50 — 4% inwestycyjna 9.50, 68½ — seryjna 101 — 5% dolarowa 48, 47 — 5% konwersyjna 48 — 6% dolarowa 67, 69 — 7% stabilizacyjna 79¼ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 7 stycznia. Paryż 20.26, Londyn 25.05 3/8, Nowy Jork 5.16.10, Belgja 72.02½, Włochy 27.02, Hiszpanja 54.65, Holandja 207.72, Berlin 122.85, Wiedeń 72.56, Sztokholm 138.15, Oslo 137.97, Kopenhaga 137.95, Sofja 3.73¼, Praga 15.29½, **Warszawa 57.85,** Budapeszt 90.22½.

Radjo

Czwartek 8 stycznia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Odczyt z Wilna; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt p. t.: „Pierwiastek niesprawiedliwości w „Warszawiance“ i „Nocy Listopadowej“ — wygł. dr St. Gołąb, prof. Un. Jag.; 17.45 Recital śpiewaczy p. Z. Żmigród-Fedyczkowskiej; 18.45 Rozmaitości; 18.55 „Gawędy podhalańskie“ w recytacji Wł. Doruli; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton z Warszawy; 20.15 Dr Fr. Ameisen: „Kosmetyka“; 20.30 Koncert międzynarodowy z Hamburga; 22.15 Komunikaty; 22.25 Arje z Warszawy; 23 Muzyka taneczna.

Lwów (385.1). G. 15.15 Rozmaitości lotnicze — kpt. M. Lisiewicz; 16.56 Piosenki ludowe w wykonaniu p. M. Sąsiedzkiej, oraz występ p. J Zubika; 17.40 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry salonowej pod dyr. p. T. Seredyńskiego; 22.25 Muzyka rosyjska w wykonaniu p. R. Cyganika, przy fort. p. T. Seredyński.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 12.35 XI. koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej; 14.30 „Kwiaty ozdobą stołów i wnętrz“; 15 Komunikat gospodarczy; 15.35 Komunikat L. O. P. P.; 15.50 Odczyt z Wilna; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Krakowa; 17.45 Koncert solistów: Wykonawcy: N. Stokowska (skrzypce), A. Wielhorski (fort.) i L. Urstein (akomp.); 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Feljeton p. t.: „Bohaterskie kobiety“; 20.15 Pogadanka radjotechniczna; 20.30 Koncert międzynarodowy z Hamburga. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. K. Mucka i G. Kulenkampff (skrzypce). W programie utwory J. Brahmsa; 22.25 Arje w wykonaniu p. St. Niemira; 23 Muzyka lekka z „Gastronomji“.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 17.45 Koncert solistów z udziałem p. I. Radowskiej (śpiew); 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 P. Musioł: „Joannes Herbinius, pisarz, podróżnik i uczony śląsko-polski 17 w.“.

Piątek 9 stycznia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt ze Lwowa; 17.45 Muzyka lekka; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Odczyt w języku angielskim p. t.: „On Australia“ — wygł. Miss Aileen Alpen; 19.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia; 21.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 22 Komunikaty; 22.15 Skrzynka pocztowa radjotechniczna; 22.50 Retransmisja ze stacyj zagranicznych; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 16.15 Audycja dla chorych. Prelekcja ks. M. Rękasa oraz koncert; 17.15 Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje polskie „Komendant podziemnej Warszawy w 1914—15“ — wygł. pułk. Z. Zygmuntowicz; 17.45 Koncert muzyki wojskowej 19 p. p. pod dyrekcją kpt. Knysaka, ora koncert instrumentów charakterystycz-

nych; 22.15 Skrzynka pocztowa techniczna, omówi p. inż. J. Miński.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt ze Lwowa; 17.45 Koncert mandolinistów pod kier. A. Szczegłowa; 19.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia, poświęcony utworom Ryszarda Straussa. Wykonawcy: Wiedeńska orkiestra symfoniczna R. Strauss (dyr.), chóry opery państwowej i wiedeńskiej akademji śpiewu, M. Angerer (sopran), J. Kaleberg (baryton), J. Manowarda (tenor); 22.56 Retransmisja ze stacyj zagranicznych.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 1845 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 J. Langman, kustosz Działu Etnograficznego Muzeum Śląskiego: „Płonący strumień"; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy. Afryki, Azji i t. d.) omówi dyr. progr. R. K., St. Tymieniecki.

O unieważnienie wyborów w Jaśle.

Jeden z wyborców w Jaśle, wybitny prawnik, wniósł na ręce Okręg. Komisji Wyborczej protest przeciwko wyborom w okręgu nr. 46 (Jasło, Mielec etc.). Protest ten był pod względem prawnym uzasadniony bez zarzutu i zawierał długą listę jaskrawych nadużyć i gwałtów, stwierdzonych przez mnóstwo świadków. Wbrew ustawie tamtejszy przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej, p. Bojdecki „odrzucił" protest powołując się na to, że prawo wniesienia protestu przysługuje jedynie „wyborcom, jako takim", a nie pełnomocnikowi list.

W odpowiedzi na ten śmieszny zarzut protestujący wyborca w ponownem piśmie sprzeciwił się „odrzucaniu" stwierdzając, że działał jako uprawniony wyborca z okręgu nr. 46, a ani jednem słowem nie powoływał się na to, że był pełnomocnikiem listy. Ordynacja wyborcza nie zakazuje zresztą pełnomocnikom list zgłaszania protestów, o ile tylko mieli prawo wyborcze w danym okręgu.

„Odrzucenie" protestu jest więc zupełnie nieuzasadnione i dlatego oczekiwać należy, że po tych dodatkowych wyjaśnieniach protestującego wyborcy p. Bojdecki prześle protest do ogłoszenia w „Monitorze".

P. Johnson nie poleci do Pekinu?

Warszawa, 7. 1. (Telef. wł.) We środę lotnik **Karpiński** przyleciał z Krasnosielca do Warszawy na awjonetce Amy Johnson. Do Warszawy przybył także proboszcz z Krasnosielca ks. kan. **Serejko,** który zaopiekował się niezwykłym gościem. Księdza kan. Serejkę podejmowała ambasada angielska. Zdaniem fachowców **dalszy lot miss Johnson do Pekinu jest niemożliwy ze względu na ciężkie warunki atmosferyczne,** tem bardziej, że aparat jej nie nadaje się do lotu nad miejscowościami o temperaturze tak niskiej, jaka panuje na Syberji.

Wydzierżawienie magistrali węglowej?

Warszawa, 7. 1. (Tel. wł.). We czwartek rozpoczyna się pod przewodnictwem ministra Kuehna ostatnia konferencja polsko-francuska w sprawie dzierżawy magistrali węglowej koncernowi francuskiemu. Warunki te są znane. Do zakończenia magistrali potrzeba jeszcze około 60 miljonów zł. Ponieważ obecnie rządowi polskiemu trudno o pieniądze, przeto nie ulega wątpliwości, że rząd wydzierżawi magistralę Francuzom. Rokowania będą trwały prawdopodobnie kilka tygodni.

PRZESZŁO 4 MILJ. NA FLOTĘ HANDLOWĄ.

Warszawa, 7. 1. (Telef. wł.) Skarb państwa ma zapłacić w bieżącym sezonie budżetowym dalszą ratę za statki nabyte dla naszej floty handlowej. **Rata ta wynosi 4.434.000 zł.**

Na rozbudowę bazy morskiej dla floty rybackiej ministerstwo przemysłu przeznaczyło **230.000 zł.**

Warszawa, 7. 1. (Telef. wł.) Na sobotę zostało zwołane posiedzenie sejmowej komisji skarbowej dla omówienia przedłożeń rządowych w sprawie monopolu zapałczanego i pożyczki zapałczanej.

PROCES O WIEC CENTROLEWU.

Warszawa, 7. 1. (Telef. wł.) **W połowie lutego rozpocznie się proces w sprawie zajść po wiecu Centrolewu w Warszawie w dniu 14-go września ub. roku w Dolinie Szwajcarskiej.**

ARESZTOWANIE WARSZAWIANINA NA LITWIE.

Wilno. (PAT) Z pogranicza polsko-litewskiego donoszą, że władze litewskie w powiecie olickim aresztowały niejakiego Henryka Mzyka, mieszkańca Warszawy. Mzyk odstawiony został d Kowna i osadzony w więzieniu. Według otrzymanych informacyj. Mzyk chciał odwiedzić swą matkę, mieszkającą w pobliżu Kowna.

Demonstracja przeciw Brueningowi w Tylży.

Berlin, 7. 1. (PAT). Donoszą z Królewca, że w czasie przybycia kanc. Brueninga i jego otoczenia do **Tylży** odbyły się przed dworcem kolejowym demonstracje bezrobotnych. Tłum otoczył dworzec, napierając na kordon policji. Kiedy kanclerz pojawił się przed wyjściem z dworca tłum przerwał kordon policji, wznosząc okrzyki **„precz z kanclerzem głodowym",** jednocześnie tłum zaczął śpiewać międzynarodówkę. Również w drodze do ratusza odbywały się na ulicach demonstracje, w czasie których **wznoszono okrzyki przeciwko władzy i rządowi.** Po krótkim pobycie w Tylży kanclerz wyjechał na dalszy objazd.

Luther towarzyszy Brueningowi.

Królewiec, 7 stycznia. Prezydent Banku Rzeszy dr Luther przyjechał dziś rano do Królewca i odjechał do Olsztyna w Warmji, gdzie przyłączy się do świty kanclerza Brueninga, celem wzięcia udziału w dalszej podróży po rubieżach wschodnich Niemiec.

Proces o mord w Golasowicach rozpoczęty.

ROZPRAWIE PRZYSŁUCHUJE SIĘ DUŻO DZIENNIKARZY.

Katowice, 7. 1. (PAT) Dzisiaj o godzinie 9 rano rozpoczął się przed wydziałem karnym zamiejscowego katowickiego sądu okręgowego w Rybniku proces przeciwko sprawcom mordu, dokonanego w przeddzień wyborów do Senatu i Sejmu śląskiego, tj. 22 listopada 1930 roku na osobie komendanta posterunku w Golasowaicach, **przodownika Szнapki.** Rozprawie przewodniczy wiceprezes sądu okręgowego, sędzia **Stodolak** przy udziale sędziów **Nowińskiego i Podoleckiego.** Oskarża wiceprokurator **Daab,** bronią adwokaci **Baj i Stach.**

Na ławie oskarżonych zasiadło 8 osób, którym akt oskarżenia zarzuca napad z wynikiem śmiertelnym. Do dwu oskarżonych zastosowano artykuł 227, cz. II., a do sześciu oskarżonych o współudział w napadzie z wynikiem śmiertelnym, art. 227, cz. I.

Oskarżeni są: Jan Kubla, Józef Watut, Adolf Świerzy, Wilhelm Brzeżek, Jan Kochel, Jan Wacławik, Oskar Szymik i Kurt Szymik. Do rozprawy **powołano kilkunastu świadków. O ogólnem zainteresowaniu rozprawą świadczy m. i. przybycie wielu dziennikarzy polskich oraz niemieckich.** Po otwarciu rozprawy przewodniczący odebrał od oskarżonych generalja. Wszyscy oskarżeni są ewangelikami i pochodzą przeważnie z Golasowic i okolicy, z zawodu drobni rolnicy. lub wyrobnicy. Pierwszy przemówił adwokat Baj, który wniósł o odroczenie ozprawy. Sąd odmówił wnioskowi obrony. Następnie obrońcy zgłaszają dalsze wnioski o odroczenie rozprawy ze względów forlmalnych. Sąd udał się na naradę.

Katowice. (Tel. wł.) Sąd nie przychylił się do wniosków obrony. Rozpoczęto przesłuchiwanie oskarżonych.

Osk. **Kubla** przyznaje, że po alarmie, który go zawiódł do domu ewangelickiego, wracał wraz z Watutem. Nagle ktoś zaświecił im latarką w oczy. Uderzyli go kijem, a następnie poranili nożem.

Osk. **Watut** zeznaje podobnie z tą jednak różnicą, że wypiera się, jakoby on poranił ś. p. Sznapkę nożem, co twierdził Kubla. Konfrontacja oskarżonych nie doprowadziła do uzgodnienia zeznań.

Watut opowiada także o napadzie bojówki „powstańców" na szkołę, o bezskutecznej interwencji u naczelnika gminy i t. p.

Osk. **Świeży** nie przyznał się do zarzucanych mu przestępstw.

Obrońca adw. **Baj** zadał oskarżonym szereg pytań, starając się wykazać, iż oskarżonych zmuszano w śledztwie do zeznań. Pytania te doprowadziły do wymiany zdań między obroną a prokuratorem.

2 napady rabunkowe w N. Jorku.

Nowy Jork, 7 stycznia. Z powodu nędzy bezrobotnych mnożą się napady rabunkowe w Stanach Zjednoczonych w sposób zastraszający. W ciągu wczorajszego wieczoru dokonano w Nowym Jorku dwóch morderstw rabunkowych i jednego morderstwa przypuszczalnie na tle podziału łupu. I tak: **przy Broadway nieznani sprawcy wtargnęli do pewnej cukierni, zamordowali młodą kasjerkę i zrabowali kasę.** Drugiego napadu rabunkowego dokonano na pewnego kupca jadącego autem. **Złoczyńcy wskoczyli na stopnie samochodu, kupca zastrzelili, obrabowali i zbiegli.** Późną nocą znaleziono na ulicy zwłoki pewnego młodego mężczyzny narodowości włoskiej. członka znanej szajki bandyckiej z **przestrzeloną głową.**

DYMISJA MIN. ENGLISZA.

Warszawa, 7. 1. (Telef. wł.) **Czechosłowacki min. skarbu p. Englisz podał się do dymisji. Podobno powodem jego dymisji jest podwyższenie budżetu, czemu on się bezwzględnie sprzeciwiał.**

WIELKA RADOŚĆ W RZYMIE.

Wiadomość o szczęśliwym przelocie eskadry przez Ocean została w całych Włoszech przyjęta z wielkim entuzjazmem. Ulicami miasta przeciągały orkiestry, a licznie zebrana ludność wznosiła okrzyki na cześć generała Balbo, lotników i Mussoliniego. Entuzjazm ludności był o tyle większy, że nie spodziewano się tak wspaniałego wyniku. Przed odlotem oświadczył bowiem generał Balbo, że będzie to już wielki postęp, jeżeli Atlantyk przeleci 6 do 7 aparatów. Rząd włoski otrzymał z różnych stron mnóstwo telegramów gratulacyjnych.

KATASTROFA KOLEJOWA W NIEMCZECH.

Berlin, 7. 1. (PAT) **Z Gliwic donoszą, że na skutek katastrofy pociągu pospiesznego odniosły cięższe i lżejsze rany 32 osoby.**

2 LOTNICZKI — 43 GODZ. W POWIETRZU.

Los Angeles 7. 1 (PAT). Dwie lotniczki. Bobby Trout i Edna May Cooper pobiły rekord długotrwałości lotu kobiecego, wynoszący 42 godz. 16 min., pozostając nadal w powietrzu z zamiarem pobicia rekordu męskiego.

TRAGICZNA ŚLIZGAWKA.

Berlin 7 stycznia. W miasteczku Wending w Szwabji udało się kilku chłopców na ślizgawkę. W pewnej chwili lód na stawie załamał się i 8 chłopców w wieku od 8 do 10 lat wpadło do wody. **Mimo natychmiastowej pomocy tylko 4 chłopców udało się wyratować, podczas gdy reszta utonęła.**

Warszawa 7. 1. (PAT). W dniu wczorajszym. z powodu ślizgawicy na ulicach miasta uległo wypadkom 9 osób,

Podróże ministrów państw bałtyckich.

Warszawa 7. 1. Telef. wł.). **Zapowiedziana rewizyta premjera litewskiego Tubelisa w Rydze nastąpi 20 b. m.**

Warszawa 7. 1. (Telef. wł.). **Estoński minister spraw zagran. Lattik w najbliższym czasie uda się do Helsingforsu, aby rewizytować fińskiego ministra spraw zagran. p. Prokope.**

Ważna zmiana w Min. Oświaty.

Warszawa 7. 1. (Telef. wł.). Ze stanowiska dyrektora departamentu szkolnictwa ogólnokształcącego w min. wyznań religijnych i ośw. publ. ustępuje **dr. Wł. Żłobicki.** O następstwo po nim rozpoczęła się walka między dr. Marjanem **Reiterem** a bratem wicepremjera p. **Pierackim.** Należy oczekiwać zwycięstwa tego ostatniego.

OGLĘDZINY KOTŁÓW W ŁAŹNIACH.

Warszawa 7. 1. (PAT). W związku ze strasznym wybuchem w kotłowni łaźni żydowskiej w Horodence, gdzie — jak wiadomo — poniosło śmierć 11 osób, a kilkanaście zostało ciężko poparzonych, władze stołeczne postanowiły wkrótce dokonać oględzin kotłów we wszystkich tego rodzaju zakładach.

ROZŁAM WŚRÓD KOMUNISTÓW.

Warszawa, 7. 1. (Telef. wł.) Na ziemiach wschodnich rozrzucane są ulotki t. zw. prawicowej opozycji komunistycznej. które wymieniają z imienia i nazwiska tych komunistów, którzy przeciwstawiają się wskazówkom emisarjuszy Stalina. **Świadczy to o rozłamie w organizacjach komunistycznych w Polsce, w których mimo, że kierownicy złożyli oświadczenie o zerwaniu z opozycją prawicową utrzymały się komitety „leninowskie", przeciwstawiające się polityce Stalina.** Gdzieniegdzie powstały dwie równoległe organizacje komunistyczne.

—:o:—

3 LUDZI ZGINĘŁO W PŁOMIENIACH.

Londyn 7 stycznia. Na stacji kolejowej Northeumborland—Park koło Tottenham zderzył się dziś pociąg towarowy z parowozem przetaczającym wóz cysternowy z benzyną. **Wskutek pęknięcia cysterny wyciekająca benzyna zapaliła się i wybuchła.** W jednej chwili parowóz znalazł się w morzu płomieni. Przebywający na parowozie maszynista. palacz i robotnik przetokowy spalili się na węgiel.

LECI PRZEZ ATLANTYK.

Nowy Jork 7 stycznia. Samolot **„Tradewind"** z lotniczką Beryl Hart i lotnikiem Macłarem wystartował dziś z lotniska Hamptonroads w Wirginji do lotu etapowego przez Bermudy i Azory do Paryża.

Świętochowski o podłożu Brześcia

Aleksander Świętochowski wystosował pismo do więźniów brzeskich, którego pierwsza część została już ogłoszona w „Robotniku". Świętochowski zaprzecza, jakoby gwałty brzeskie były w świecie kulturalnym niemożliwe i na dowód podaje:

„Gdy dotychczasowy kat paryski podał się do dymisji, kilkuset kandydatów wniosło podania o zajęcie jego miejsca. Wiadomo, jakich okrucieństw dopuszczali się Anglicy i Niemcy w Afryce, gdzie tresowali psy do polowania na murzynów, nadziewając czarne manekiny ludzkiem mięsem i puszczając na nie wygłodzone zwierzęta. Narodowi polskiemu powszechnie przyznawano łagodność. Więc skąd się wzięło okrucieństwo nietylko jednostek w niem czynnych, ale tego chóru bezczelnych, urągającego męczeństwu w prasie sanacyjnej? Rozwiązania tej zagadki trzeba poszukać w historji".

Szukając w naszych dziejach znajduje Świętochowski, że w XVIII wieku było w Polsce dużo ludzi bezwstydnych i bezwrażliwych. Za przykład podaje króla Stanisława Poniatowskiego, którego charakteryzuje bardzo ostro:

„Król — miękki niepoń, przeżuwający ciągle w swej słodkiej i pachnącej gebie wyrazy: ojczyzna, bezinteresowność, patrjotyzm, poświęcenie się i t. p., a niezdolny dla dobra narodu zrzec się swojej drobnej wygody; utrzymanek rozpustnej carowej, którą wielbi za największe oszustwa i gwałty, dokonane na jego ojczyźnie i śród zapewnień o miłości wyciągający ku niej rękę po pieniądze; nędzny komedjant, wyjeżdżający z Warszawy ostentacyjnie do obozu dla stanięcia na czele wojsk i wracający z Pragi: monarcha znoszący największe upokorzenia, poniewierany nawet przez swych opiekunów, ambasadorów rosyjskich, którzy go witają bez powstania, podając mu rękę przez ramię lub pocieszają, że gdy straci koronę, może się utrzymywać z lekcji tańca: giętki płaz z jednakowem rozczuleniem i łzami podpisujący akty konfederacji patrjotycznych i rozbiorowych, samolub błagający po zamordowaniu ojczyzny, do której śmierci się przyczynił, ażeby mu zapewniono dostateczną pensję i spłacono jego długi".

Dalsze wywody Świętochowskiego streścimy jutro.

Sanacja likwiduje samorząd Warszawy.

Warszawska prasa sanacyjna podaje jako rzecz pewną wiadomość o zamierzonem przez rząd rozwiązaniu władz miejskich stolicy i to już w najbliższym czasie. Oczekuje się jeszcze ukończenia przez magistrat i radę miejską prac budżetowych, poczem już nic nie będzie stało na przeszkodzie zlikwidowaniu samorządu Warszawy pod pretekstem „niedołęstwa władz miejskich", którem już obecnie prasa sanacyjna usprawiedliwia zamiary rządu. Dekret o rozwiązaniu ma się pojawić **w ciągu kwietnia br. a do czasu** powołania nowych władz miejskich, prawdopodobnie już na nowych zasadach ustroju samorządowego, władzę w Warszawie sprawować ma **komisarz rządowy** z przydaną sobie do pomocy radą przyboczną.

Ustanowienie komisarza będzie zapewne wstępem do „reorganizacji" samorządu stolicy, przygotowywanego przez sanację, o czem w swoim czasie cytowaliśmy rewelacyjne uwagi „Gazety Warszawskiej", która to „reorganizacja" równałaby się w rzeczywistości, skasowaniu samorządu miasta a wprowadzeniu w jego miejsce organów ściśle związanych z administracją ogólną. Sanacji idzie bowiem nietylko o stworzenie nowych posad dla swych „wybrańców" ale i zlikwidowanie samorządu, który nie chce się podporządkować w całości sanacyjnym wpływom.

—o—

PODJĘCIE PRACY W ŁODZI.

Warszawa, 7. 1. (Telef. wł.) We środę łódzkie fabryki włókiennicze, które przed paru tygodniami zwolniły robotników, wznowiły pracę. Związki robotnicze zwróciły się do firm z żądaniem, ażeby udzielono robotnikom bezzwrotnych zasiłków z powodu przerwania pracy w okresie świątecznym.

UJĘCIE 2 SZPIEGÓW.

Warszawa, 7. 1. (Telef. wł.) Patrol Kopu zatrzymał w okolicach Grodna dwu osobników, jadących na wozie, którzy podawali się za kupców i twierdzili, że w drodze do Lidy zabłądzili. Dowódca patrolu Kopu zarządził osobistą rewizję tych osobników, podczas której pod podszewką ubrania jednego z nich znaleziono materjały szpiegowskie. Zatrzymani jechali najprawdopodobniej ku granicy, ażeby spotkać się z nieznanym odbiorcą materjałów.

M. Boué. 8

Krwawy znak.

Nachylił się nad otworem, wiodącym wgłąb katakumb i poświecił sobie lampą. W kręgu bladego światła, które przenikało na dno pułapki, rozróżnił kontury nieruchomo leżącej postaci. Bystrym okiem przyjrzał się ubraniu ofiary i widocznie poznał Lautreca, gdyż szepnął: „To on!.. Tak... to on!“.

Miał już zawrócić, kiedy nagle przyszła mu do głowy pewna myśl, która go przyprawiła o niepokój. Znał przebiegłość detektywów. A nuż Lautrec udaje umarłego, będąc tylko raniony? Zmierzył z rewolweru do leżącego na ziemi człowieka i wystrzelił sześć razy, celując dokładnie. Przekonawszy się, że kule jego trafiły, powrócił zadowolony do piwnicy i postawił lampę na stole. Rzuciwszy jeszcze raz okiem na trzynaście trupów, uśmiechnął się zwycięsko i skierował swe kroki do wyjścia.

Mając zapuścić się już w mroczny korytarz, wiodący na schody, oglądnął się po raz ostatni. Nie mógł powstrzymać okrzyku zdziwienia. W chwili, kiedy odwrócił głowę w stronę stołu wydało mu się, że jeden z nieboszczyków poruszył się.

Nieznajomy uśmiechnął się. Nie ulegało wątpliwości, że jeden z umarłych zmienił pozycję pod wpływem będącego w toku procesu rozkładu....

W kilka minut potem tajemniczy nieznajomy zamknął za sobą bramę domu przy ulicy Praczek czekał tam na niego samochód. Wsiadłszy do niego wydał szoferowi krótki rozkaz.

Dało się słyszeć warczenie motoru. Wóz ruszył z miejsca. I w tej chwili brama tajemniczego domu otworzyła się ostrożnie. Wypadł z niej jakiś człowiek, który skoczył jak malpa, w stronę samochodu i przyczepił się z tyłu wozu.

ROZDZIAŁ VIII.

Nareszcie na śladzie.

Automobil skręcił na Quai Anjou. Tajemniczy nieznajomy zdjął maskę, czując się już bezpieczny. Był to mężczyzna elegancko ubrany, z wielką jasną brodą i przenikliwemi oczyma.

Na dany przez niego rozkaz, samochód zatrzymał się. W tej chwili człowiek, który przyczepił się z tyłu, zeskoczył na ziemię i cofnął się, pragnąc się ukryć. Ale nieznajomy zauważył to.

Obaj, mężczyzni widzieli się tylko przez chwilę, ale nie mogli powstrzymać się od poruszenia, które świadczyło o ich głębokiem zdziwieniu. Nieznajomemu z jasną brodą zdawało się, że widzi człowieka, którego zabił kilka minut temu w katakumbach: detektywa Lautreca. Ale pomyślał sobie, że to niemożliwe, gdyż wzruszył ramionami.

A jednak był to w istocie Lautrec

W chwili, kiedy detektyw zawrócił do piwnicy przy ulicy Praczek, przyszła mu do głowy genjalna myśl.

Zdawał sobie sprawę z tego, że ucieka przed nieznanem niebezpieczeństwem. Musiał się ukryć. Zrazu chciał spuścić się znowu do katakumb. Ale lękał się, że nieznajomy zamknie otwór pułapki i uniemożliwi mu powrót raz na zawsze. Zresztą należało się przekonać, kim był jego przeciwnik względnie przeciwnicy. Znalazł coś lepszego. Podbiegłszy do stołu z trzynastu trupami, ubrał jednego z nich w swój płaszcz i zamienił jego kapelusz. Potem, ująwszy pod ramiona upiorną postać, która go miała przedstawiać, zaciągnął ją do pułapki i wrzucił do otworu. Bah! Bądź co bądź, człowiek ten nie żył juz od dawna.

Nie tracąc czasu, zajął Lautrec miejsce nieboszczyka przy stole. Wkrótce potem nieznajomy wszedł do piwnicy, ujął w rękę lampę i zniknął w ciemnym korytarzu.

Resztę łatwo odgadnąć. Lautrec poszedł za nieznajomym. Tym razem mu nie umknie. Ale trzeba było być bardzo ostrożnym. Nieznajomy widział go, to też detektyw musiał ukryć się w cieniu kamienic. Morderca, ze swej strony, po chwili wahania, zapłacił szoferowi i ruszył szybkim krokiem przez Quai d'Anjou.

Lautrec podążył za nim, przystając od czasu doczasu w bramach kamienic. Nagle ujrzał ze zdumieniem, że nieznajomy wchodzi do jednego z domów. A w domu tym mieściło się właśnie mieszkanie Lautreca.

W jednym skoku znalazł się detektyw w znanej sobie dobrze kamienicy. Nieznajomy wchodził już na schody. Poszedł za nim na palcach.

Oczekiwała go jednak jeszcze jedna niespodzianka. Mężczyzna zatrzymał się na trzeciem piętrze i wyjąwszy klucz z kieszeni o t w o r z y ł d r z w i o d m i e s z k a n i a L a u t r e c a.

Drzwi zamknęły się przed nosem detektywa. Ten wyjął swój klucz, otworzył drzwi powtórnie i znalazł się w swojem mieszkaniu.

— Tym razem mam go — pomyślał.

Zasunął rygle u drzwi i zaczął szukać, każdy pokój z osobna.

— Dziwny pomysł! — rzekł do siebie. — Kryć się w norze wilka! Ale kimże jest, u djabła, ten niebezpieczny śmiałek!?

Ostatni pokój, do którego wszedł, był jego pracownią. Rozstrząsał tu nieraz z sekretarzem swoim Loretem ważne zagadnienia. Zauważył, że w pracowni się świeci... Ktoś musiał tam być...

Chwycił za klamkę i nagle otworzył drzwi.

Zauważył natychmiast, że w pokoju panował wielki nieporządek. Jedno z okien było otwarte. Na kanapie siedział sekretarz Lautreca. Jego oczy były szeroko rozwarte, a włosy w nieładzie.

— To pan?... To pan? — wyszeptał. — A cóż to za człowiek, który wdarł się do pokoju i wyskoczył przez okno?...

Lautrec odzyskał już panowanie nad sobą.

— Co się stało? — zapytał.

Loret opowiedział mu, że na chwilę przed tem, w czasie gdy porządkował papiery, drzwi rozwarły się nagle, potem zamknęły znowu i jakiś nieznany mu mężczyzna wpadł do pokoju. Podszedłszy do Loreta, pchnął go na kanapę, a potem pobiegł do okna i wyskoczył przez nie.

Wychyliwszy się z okna, sekretarz wskazał palcem na kapelusz, który leżał na ulicy, pod oknem mieszkania Lautreca.

— Rzecz dziwna, że nie zabił się, skacząc z takiej wysokości... — rzekł Loret.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. K. Holeksa.